ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr 331 A Rok XIII

WARSZAWA
SOBOTA
5 listopada
1938 R.

Cena 10 Gr.
w

MŁODZIEŻ POLSKA MA IDEAŁY. MŁODZIEŻ POLSKA, WYCHOWANA W KATOLICYZMIE, ŚWIADOMIE, CZY NIEŚWIADOMIE ODDYCHA ATMOSFERĄ ETYKI KATOLICKIEJ.

(Ks. E. Szwejnic — Odrodzenie rodziny przez mężczyznę).

Dymisja min. Fencika

Czesi rozpoczęli ewakuację

przyznanych Węgrom obszarów

UŻHOROD, 4. 11. Akcja ewakuacji przyznanych Węgrom obszarów Rusi Przykarpackiej, rozpoczęła się już w środę wieczorem, niezwłocznie po decyzji wiedeńskiej. Przez cały dzień wczorajszy przeciągały przez miasto liczne transporty wojskowe oraz samochody ciężarowe i wozy, naładowane rzeczami ewakuowanych urzędników czeskich. Po ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe i policyjne.

DYMISJA MIN. FENCIKA

UŻHOROD, 4. 11. Minister rządu karpatoruskiego dr. Fencik przesłał do premiera Syrovego depeszę, w której zawiadamia go, że podaje się do dymisji na znak protestu przeciwko prześladowaniu dr. Brody'ego i innych działaczy karpatoruskich. Poza min. Fencikiem podał się do dymisji podsekretarz stanu Piescak.

UTOPIA

WIEDEŃ, 4. 11. W tutejszych zagranicznych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że Ruś Przykarpacka straciła obecnie podstawy bytu, a utrzymanie obecnego stanu w formie kraiku autonomicznego byłoby utopią i niepowetowaną stratą finansową dla tego, kto chciałby te fikcje podtrzymywać. W związku z tym mówi się w tych kołach, że sprawa przyłączenia Rusi Przykarpackiej do Węgier jest tylko kwestią czasu i że wytworzenie stanu obecnego jest dzięki nieustępliwości Ciano widocznym torowaniem drogi przez Włochy dla planu węgierskiego, popieranego przez Polskę.

KLĘSKA DYPLOMACJI PRASKIEJ

Panuje tu ogólne przekonanie, że konferencja wiedeńska jest nie tylko drugą klęską dyplomacji praskiej, lecz także początkiem dalszego załamywania się podstaw egzystencji dzisiejszej Czechosłowacji. W związku z tym przewiduje się dalsze uniezależnienie się Słowacji od Czech, mogące doprowadzić do zupełnego rozłamu, jak również ostateczne zwycięstwo planu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską.

W tym niezłomnym przekonaniu opuścili Węgrzy Wiedeń.

TRUDNE ZAGADNIENIE

Omawiając orzeczenie włosko - niemieckiego sądu rozjemczego prasa wiedeńska stwierdza że sprawa zadowolenia wszystkich narodów, zamieszkujących w basenie naddunajskim, jest zagadnieniem wysoce trudnym do rozwiązania.

Wychodząc z tego założenia, prasa ta stara się wytłumaczyć Węgrom nie spełnienie się ich życzeń co do Bratysławy, jak również z drugiej strony usiłuje pocieszyć Słowaków z powodu pozostania 250.000 Słowaków przy Węgrach oraz z powodu konieczności odstąpienia im ważnych węzłów kolejowo - gospodarczych.

OFERTA NIEMIECKA

„Tageblatt" zapewnia Słowację i Ruś Przykarpacką, że oś Rzym—Berlin, a szczególnie ten ostatni, pośpieszy Słowacji z pomocą gospodarczą.

Ze względu na doszłe dziś do Wiednia wiadomości z Czechosłowacji o panującym tam rozczarowaniu, prasa wiedeńska wieczorna pociesza Czechosłowację w ten sposób, że wprawdzie to, co się stało, jest bardzo bolesne, ale przynajmniej uratowało możliwość istnienia Czechosłowacji.

GŁODÓWKA DR. BRODIJEGO

PARYŻ, 4. 11. Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi Podkarpackiej, pos. Andrzej Brodij, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Użhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone. Brodij rozpoczął głodówkę.

Numery wyborcze

list narodowo-radykalnych

Wystawienie w 14 polskich okręgach Warszawy narodowo - radykalnych list w wyborach do samorządu, wywołało wśród zwolenników idei narodowo - radykalnej niezwykłe poruszenie.

Podajemy dziś numery, jakie otrzymały listy narodowo - radykalne w poszczególnych okręgach: okręg I — lista Nr. 3; okręg II — 3; okręg IV — 3; okręg V — 4; okręg VI — 5; okręg VII — 4; okręg VIII —6; okręg IX — 6; okręg XI — 4; okręg XII — 4; okręg XV — 5; okręg XVI — 4; okręg XVII —5; okręg XVIII — 3.

Spać z głową na plecaku!

Mowa Mussoliniego

w 20-tą rocznicę zwycięstwa

RZYM, 4. 11. W dniu dzisiejszym całe Włochy obchodziły 20-tą rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny europejskiej. W Rzymie Mussolini przyjął na pl. Weneckim defiladę 90.000 b. kombatantów, po czym wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę do niezliczonych tłumów:

Koledzy - kombatanci. Z 98-iu prowincji Włoch przybyliście masowo do Rzymu, aby święcić w starożytnych murach stolicy 20-lecie zwycięstwa.

Trzeba było 20 bitew, 40 miesięcy bohaterskich i ciężkich zmagań, aby pokonać imperium, które było odwiecznym wrogiem Włoch, oraz aby zanieść nasze sztandary na uświęcone i naturalne granice ojczyzny.

Po 20 latach zwycięstwo to uświęcone przez faszyzm zbiega się z prawdziwym pokojem odpowiadającym zasadzie sprawiedliwości dla wszystkich.

Na niebie politycznym Europy strefa pogodna i niebieska rozszerza się.

Ludzie odpowiedzialni pracują w tym kierunku, ale byłoby nieprzezornie niezbyt po faszystowsku oddawać się przesadnemu i przedwczesnemu optymizmowi.

Są ludzie, którzy czując się szczególnie pobici przez politykę osi, politykę prostolinijną, naprawdę pokojową i europejską, marzą o niemożliwych rewanżach, dla tego też trzeba spać z głową na plecaku, tak jak to robiliśmy w rowach strzeleckich.

Koledzy, wracając do domów, przekażcie waszym synom, wychowanym w klimacie imperium i potęgi ducha zwycięstwa, który oznacza odwagę i całkowite oddanie dla ojczyzny.

Mowę swą zakończył Mussolini okrzykiem: pozdrowienie dla króla.

Konwersja zagraniczna

polskich pożyczek dolarowych

Rząd polski zawarł w Ameryce umowy w sprawie konwersji 6 proc. poż. dol. 1920 r. i transzy dolarowej 7 proc. poż. stab. z 1927 r. na warunkach następujących:

Waluty, w których wyrażone są obie pożyczki pozostają niezmienione. Oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4 i pół proc. Okres amortyzacji 6 proc. poż. dol. ustalony został na lat 20, t. j. do 1958 r. Okres amortyzacji 7 proc. poż. stabilizacyjnej przedłużony zostaje do 1968 r.

POŚREDNICTWO BANKU POLSKIEGO

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30-go kwietnia 1939 r., za pośrednictwem Banku Polskiego. Do konwersji przyjmowane będą jedynie obligacje 6 proc. poż. dol., posiadające kupony począwszy od płatnego 1.10.1938, oraz obligacje 7 proc. poż. stabilizacyjnej, posiadające kupony począwszy od płatnego 15.10.1938. Bank Polski oraz jego oddziały rozpoczną przyjmowanie obligacyj do konwersyj z dniem 7 listopada 1938 r.

Na zasadzie generalnego zezwolenia Komisji Dewizowej, Bank Polski prześle ułożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestęplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

WYPŁATA KUPONÓW

Przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7 proc. poż. stabilizacyjnej płatne 15.4. 1938 r. Jeśli kupony płatne 15.4. 1938 r. nie będą dołączone do obligacji przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacyj sumę równą odsetkom półrocznym przy stopie 1/4 proc. rocznie od sumy nominalnej tych obligacji. Kupony 6 proc. poż. dolarowej płatne 1.10 1938 r. i kupony 7 proc. poż. stabilizacyjnej płatne 15 10.1938 r. opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom skonwertowanych obligacji. Kupony od skonwertowanych obligacji obu pożyczek płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

SKUP POŻYCZEK

Jednocześnie Min. Skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wyżej wspomnianych pożyczek, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski będzie skupował obligacje na rachunek Skarbu Państwa po następujących kursach ważnych, aż do odwołania:

1) obligacje 6 proc. poż dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1. 10. 1938 r. i następnymi po zł. 360 za dol. 100 wartości nominalnej.

2) obligacje 7 proc. poż. stabilizacyjnej z 1927 r. z kuponem płatnym 15.10.1938 r. i następnymi po zł. 450 za dol. 100 wartości nominalnej.

KONWERSJA DILLONOWSKIEJ

Zaznacza się, że zawarcie umowy w Ameryce o konwersję 8 proc. poż. Dillonowskiej 1925 r. przewidywane jest niebawem.

Ponadto Min. Skarbu podaje do wiadomości, że również zawarte zostały w Ameryce układy o konwersję obligacji 7 proc. poż. dolarowej m. Warszawy z 1928 r. i 7 proc. poż. dolarowej woj. śląskiego z 1928 r. oprocentowanie tych pożyczek obniżone zostało do 4 i pół proc. Okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany t. j. dla pożyczki warszawskiej do 1958 r. dla pożyczki śląskiej do 1957 roku.

Obligacje 7 proc. poż. m. Warszawy przyjmowane będą do konwersji przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego oddziały. Obligacje 7 proc. pożyczki woj. śląskiego — przez państwowy Bank Rolny i jego oddziały. Banki te również będą informowały co do szczegółowych warunków konwersji.

Żyd sekretarzem

okręgowej komisji wyborczej

W sejmowej okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 3 sekretarzem jest żyd, aplikant adwokacki sądowy Aleksander Sztarec, którego rodzice nie byli jeszcze „apikojres" (niedowiarki) i nosili piękne imiona Mordka i Rebeka.

O przyjęciu żyda decydował przewodniczący komisji sędzia Sądu Najwyższego Kamieniobrodzki, który niedawno został przeniesiony z sądu okręgowego do Najwyższego.

Cieplej

Duże zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m.: po przejściowych krótkotrwałych przejaśnieniach pogoda o zachmurzeniu dużym — miejscami deszcze. Nieco cieplej. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo zachodnie i południowe.

Votum zaufania

otrzymał rząd angielski

LONDYN, 4. 11. Po zakończeniu dyskusji nad stanem brytyjskich sił lotniczych, izba gmin odrzuciła wczoraj wieczorem wniosek Labour Party o votum nieufności dla rządu 355 głosami przeciwko 130.

Jaka organizacja „ma względy"

w dyrekcji tramwajów miejskich?

Od komendanta Związku Strzeleckiego p. ppłk. Rosołowskiego otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że: „Nawet na motorniczego, czy szofera w tramwajach i autobusach miejskich nie może się dostać żaden Polak, gdy nie należy do „Strzelca". Natomiast prawdą jest, że: podania członków Zw. Strzeleckiego składane do dyr. Tramwajów i Autobusów miejskich nie są nigdy uwzględniane nawet w wypadku opiniowania ich przez władze Z. S. wyższych szczebli.

Fakt powyższy możemy stwierdzić z czystym sumieniem zarówno wobec Dyrekcji Tramwajów miejskich, jak i opinii publicznej.

Równocześnie wyrażamy przypuszczenie, że autor artykułu pomylił Z. S. z inną organizacją, która istotnie na wspomnianym terenie może mieć pewne względy".

Liga Narodów i Mitteleuropa

Żydowski „Nasz Przegląd" wyraził przed paru dniami żal, że nie napisaliśmy o tym, co złego wyrządziła Polsce Liga Narodów oraz co złego mogła sprawić „Paneuropa". Jednocześnie żydowski „Nasz Przegląd" groźnie zapowiada że „Mitteleuropa", o której myślą Niemcy może przynieść wiele złego Polsce.

Żydowski „Nasz Przegląd" musi sobie zdawać sprawę z tego, że o niebezpieczeństwach Mitteleuropy wiemy lepiej i dawniej od „Naszego Przeglądu". „Nasz Przegląd" chyba jeszcze nie zapomniał, że przed przewrotem hitlerowskim żydzi należeli do najgorliwszych zwolenników „Mitteleuropy" i gorliwie współpracowali z „wejmarskimi" Niemcami. Dopiero Hitler nauczył żydów widzieć wyraźnie niebezpieczeństwo tej koncepcji.

Przed 1933 rokiem żydzi stawiali jednocześnie nietylko na „Mitteleuropę", ale i na „Paneuropę". Żydzi teraz z troską pytają co nam zawiniła Liga Narodów, udając naiwnych i nie zapominając sobie o całym stosunku Ligi Narodów do Polski. Przecież Polska w ciągu kilkunastu lat, gdy Liga Narodów coś znaczyła w Europie, spotykała się na każdym kroku z niechętnym stanowiskiem Ligi do spraw polskich. W sporze między Polską a wejmarskimi Niemcami, Liga stawała zawsze po stronie Niemców. Nie było to wcale przypadkiem. W tej chwili jest rzeczą notorycznie znaną, że Liga Narodów była tworem masońskim i żydowskim. Miała być narzędziem żydowsko - masońskiego panowania nad światem. Polska zaś nie chce w Europie ani hegemonii niemieckiej ani żydowsko - masońskiej.

Niech więc żydzi nie udają naiwnych, nie dziwimy im się wcale, gdy ronią łzy po minionych dniach świetności Ligi Narodów, gdy śnią o nie ziszczonych marzeniach „Paneuropy". Niech jednak nie wymagają od nas Polaków byśmy ich pod tym względem naśladowali.

Nasza polityka zagraniczna musi być oparta na zasadach całkowitej samodzielności. Nasza polityka zagraniczna musi się opierać na twardym gruncie rzeczywistych faktów, a nie na demokratycznych fikcjach czy też gwarancjach.

Jednocześnie polityka polska właśnie w imię naszej samodzielności będzie się przeciwstawiała wszelkim próbom panowania nad Europą, z jakiejkolwiek strony by one pochodziły. Polska polityka zagraniczna będzie zarówno dbała o tworzenie z Polski potężnego czynnika w polityce europejskiej, jak i skupianie wokoło Polski innych państw i narodów równie zainteresowanych w zachowaniu samodzielności własnej polityki.

J. K.

Epidemia szkarlatyny

w Rumunii

CZERNIOWCE, 4. 11. W Buzau w Mołdawii wybuchła gwałtowna epidemia szkarlatyny. Dotychczas zanotowano przeszło 100 zachorowań i 5 wypadków śmierci.

Także na Bukowinie zanotowano w krótkim czasie 38 wypadków szkarlatyny o bardzo ciężkim przebiegu.

Laureaci nagród

m. st. Warszawy

Sąd konkursowy nagrody muzyczno - teatralnej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 4 b. m. przyznał nagrodę za r. 1938 Wacławowi Lachmanowi, natomiast sąd konkursowy nagrody plastycznej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 artyście rzeźbiarzowi Tadeuszowi Breyerowi prof. Akademii Sztuk Pięknych.

Oficjalne ogłoszenie nazwisk laureatów wraz z motywacją sądów konkursowych nastąpi w dniu święta narodowego 11 listopada.

LISTOPAD	SŁOŃCE	
5	Wschód	Zachód
SOBOTA	6—38	16— 2
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	14—41	3-31
	Dł. dnia	Ubyło
	9—24	7—22

Dziś św. Elżbiety
Jutro św. Leonarda

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś powtórzenie operetki Lehara „Miłość cygańska" z L. Messal w roli Ilony i A. Wasielem w roli cygana-skrzypka. W sobotę „Harnasie" i „Verbum Nobile".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Peyert-Choppuis'a p. t. „Szaleństwo" z Eichlerówną, Dulębą i Barszczewską.

TEATR NOWY: Wieczorem doskonały „Złoty deszcz" w reżyserii Zelwerowicza.

TEATR LETNI: „Jean" Bus-Feketego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką.

TEATR POLSKI: O g. 8-ej „Papa Nikoluzos" Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się" w przekładzie Cwojdzińskiego.

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej" Rylskiego z Adwentowiczem.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Japoński rower" Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" z Jaraczem.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo" z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 8.15: Operetka „Księżna Czardaszka".

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad" Czechowa w reżyserii Sikiewicza.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę tylko o godz. 4 po poł. wspaniała baśń „Kopciuszek" z udziałem 160 osób. Bilety w kasie Teatru, Orbisie i Francopolu.

FILHARMONIA: Koncert symfoniczny z udziałem orkiestry Filharmonii Warsz. pod batutą Ysay Dobrowena i solisty wirtuoza Casadesus. W programie: Brahmsa Symfonia III, R. Straussa Poemat Symfoniczny „Don Juan", Borodina „Tańce Połowieckie", koncerty fortepianowe: Mozarta D-dur i Liszta Es-dur.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady.

HOLLYWOOD: „Zdobywcy Marokka" i rewia

ITALIA: „Maski lorda Blakeneya"

JURATA: „Czarny korsarz" oraz „Jej obrońcy".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Kala-Nag".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Pan redaktor szaleje".

KOMETA: „Perły i serce" oraz rewia.

MARS: „Szczęśliwa 13".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Maskarada".

PRAGA: „Kurier carski" i rewia.

PRASKIE OKO: „Znachor" i dodatki.

ROMA: „Złotowłosa".

SOKÓŁ: „Kurier carski" i „Pomylony lokator".

STUDIO: „Dziś cała Olimpiada", „Święto narodów" i „Święto piękna".

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

Złóż ofiarę na F. O. M.

Wielki wiec studentów medycyny

Trzydniowy strajk protestacyjny

przeciw ustawie o praktykach lekarskich i akademii medycznej w Łodzi

W piątek o godz. 11-ej przed południem rozpoczął się wielki wiec studentów medyków, zwołany do sali Anatomicum. Wiec ten poświęcony został omawianej już na łamach „ABC" sprawie nowej ustawy o praktykach lekarskich i projektowi utworzenia akademii medycznej w Łodzi. Wiec zagaił jeden ze studentów medyków, wygłaszając niezwykle ostre przemówienie ilustrujące zarówno szkodliwe wpływy ustawy, jak i niedorzeczność i niebezpieczeństwo, które groziłoby poziomowi wydziałów lekarskich z chwilą powołania do życia 3-letniej akademii medycznej w Łodzi. Po przemówieniu, które przyjęte zostało niezwykle entuzjastycznie, zabrał głos inny student medyk, odczytując rezolucję uchwaloną już raz na zebraniu Koła Medyków.

Rezolucja podkreśla, że rozporządzenie o praktykach lekarskich, nie liczące się z nędzą młodego lekarza **nie przyczyni się w żadnej mierze do podniesienia zdrowotności wsi, ale wręcz przeciwnie, przynieść może nieobliczalne szkody dla ludności i obniżyć poziom wiedzy lekarskiej.**

Rezolucja podkreśla dalej, że młodzież medyczna U. J. P., inicjując pracę społeczną na kresach, poznała warunki bytowania tamtejszej ludności i stwierdza, że kwestia podniesienia pomocy lekarskiej dla kresów nie da się rozwiązać posunięciami czysto administracyjnymi. Ci bowiem, co pojadą na wieś, muszą jechać nie pod przymusem, ale w pełni zrozumienia swej pionierskiej pracy z pobudek ideowych.

Młodzież medyczna protestuje najgoręcej przeciw założeniu wyższej szkoły lekarskiej w Łodzi, bowiem groziłoby to obniżeniem poziomu lekarza przynosząc nauce polskiej ogromną krzywdę.

Dalej młodzież w uchwalonej rezolucji żąda znacznego powiększenia ilości miejsc na wydziale medycznym i utworzenia specjalnych stypendiów dla medyków synów chłopskich.

Po odczytaniu rezolucji młodzież przyjęła ją przez aklamację, rzucając jednocześnie hasło **3-dniowego strajku protestacyjnego.** Strajk ten rozpocznie się w poniedziałek 7 b. m. i trwać będzie do środy włącznie.

Wiec, w którym wzięło udział ponad 500 studentów medycyny U. J. P. zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i okrzykami na cześć Idei narodowo -radykalnej. (lub.).

Kaczka połykająca monety

Prawdziwe zdarzenie w Poznańskim

Ciekawa historia zdarzyła się przed niedawnym czasem w Gniewkowie koło Poznania. Jedna z mieszkanek miasteczka kupiła na targu kaczkę. Jakież było jej zdziwienie, gdy podczas jej przygotowywania do spożycia znalazła w jej żołądku cztery monety dwudziestogroszowe, trzy dziesięciogroszowe i jeden bursztynowy kolczyk.

Gdzie kaczka znalazła źródło „odżywiania się" bilonem — nie wiadomo. Nie wiadomo również dlaczego miała taki pociąg do monet.

Czytelnik napewno będzie uważał to zdarzenie za „kaczkę dziennikarską", a jednak będzie w błędzie, ponieważ to osobliwe zdarzenie jest prawdziwe.

Pierwszy etap

Unormowania warunków pracy w branży winno-kolonialnej

W dniu 27 października r. b. odbył się w Stow. Kupców Polskich uroczysty akt wręczenia przez delegatów Koła Kupców Winno - Kolonialnych przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich przedstawicielom Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. pierwszych podpisanych egzemplarzy układu zbiorowego zawartego przez przedsiębiorstwa zrzeszone w Kole.

W uroczystości wzięli udział poza delegatami stron, wiceprezes S. K. P. p. Józef Grodzki oraz dyrektor Biura S. K. P. — Henryk Patschke.

Po zebraniu odbyła się w atmosferze serdeczności tradycyjna lampka wina.

Zawarcie układu zbiorowego w branży winno - kolonialnej jest ukończeniem pierwszego etapu pracy kupców winno - kolonialnych wespół z pracownikami nad unormowaniem warunków pracy przedsiębiorstw branżowych.

Chleb dla Polaków

Miasto powiatowe o 10 tysiącach mieszkańców na Polesiu potrzebuje: składu szkła i naczyń kuchennych, skór, drzewa, owoców, żelaza, materiałów budowlanych i opałowych, drogerii, hotelu, czapnika, szklarza, malarza, tapicera, rymarza i fotografa.

W 12 tysiącznym mieście C. O. P. można za 8.000,— zł. przejąć urządzoną piekarnię, a za 18.000,— zł. piekarnię z domem.

Za 6.000,— zł. można przejąć w mieście 3500 mieszkańców — skład obuwia.

W wojewódzkim mieście na kresach potrzebny fotograf. Zakład fotograficzny jest do przejęcia za ca 4.000,— złotych.

W województwie łódzkim zakłada się bekoniarnia. Potrzebny energiczny handlowiec do spółki z 2.500,— złotych.

W powiatowym mieście woj. warszawskiego można przejąć cukiernię.

W 6 tysięcznym mieście na Wołyniu potrzeba składu żelaza i naczyń kuchennych.

W 53 tysięcznym mieście C. O. P. jest do przejęcia większych rozmiarów żydowska fabryka wyrobów spirytusowych i chemicznych za 94.423,— złotych. Licytacja odbędzie się 17 listopada. Nabycie możliwie przed licytacją.

W większym mieście C. O. P. potrzeba składu żelaza, porcelany, naczyń kuchennych i mebli. Lokal jest za 120,— zł. miesięcznie w centrum. Konieczna przeróbka w ramach 600,— zł. Można także przejąć skład obuwia oraz fryzjernię.

W większym mieście na Polesiu brak: składu elektrotechnicznego, żelaza, czapek i przyborów wojskowych, konfekcji damskiej i męskiej, składu farb i tapet, bławatów, futer, drogerii oraz powroźnika, rymarza i szczotkarza. Oddział Związku Polskiego rezerwuje 4 lokale od 80 do 150,— zł. miesięcznie i 2 mieszkania 3-pokojowe (130,— zł. miesięcznie) w nowym domu w centrum z centralnym ogrzewaniem. Można również nabyć z rąk żydowskich hotel (polskiego nie ma).

W 8 tysięcznym mieście woj. lubelskiego nie ma Polaka dentysty.

W miejscowości woj. warszawskiego nie ma polskiej piekarni. Jest do nabycia za 3.500 zł. odpowiedni budynek.

W miasteczku na Wołyniu nie ma dentysty Polaka. Poparcie i dobra egzystencja zapewniona.

W powiatowym mieście na Wileńszczyźnie można wydzierżawić piekarnię dostawą dla wojska.

W powiatowym mieście woj. tarnopolskiego można przejąć skład konfekcji za 80 proc. jego wartości.

W połowie listopada odbędzie się kilkodniowa wycieczka gospodarcza na Śląsk Zaolzański. Zainteresowani zechcą wcześniej zgłaszać swój ewentualny udział.

W większym mieście C. O. P. można nabyć zabudowania po zlikwidowaniu żydowskiej garbarni za 18.000 zł. (można założyć garbarnię, gdyż w mieście tym i okolicy brak garbarni).

Polska spółdzielnia rolniczo - spożywcza przyjmie młodego ekspedienta o skromnych wymaganiach.

W Centrum Okręgu Przemysłowym istnieją wielkie możliwości w dziedzinie budownictwa.

Związek Polski posiada bardzo dużo ofert dotyczących zbytu rozmaitych przedsiębiorstw, składów i warsztatów oraz nieruchomości w cenie od kilku tysięcy wzwyż.

Bliższych informacyj udziela Centrala Związku Polskiego w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28.

Rumunia zgłasza pretensje

do części Rusi Podkarpackiej

BUKARESZT, 4. 11. Opinia rumuńska przyjęła pozytywnie orzeczenie arbitrów wiedeńskich. — Dzienniki podkreślają, że nowe granice etniczne węgiersko - rumuńskie przecinają całkowicie komunikację między Czechami a Rusią. Koła polityczne nie ukrywają opinii, że rozwiązanie ustalone w Wiedniu nie załatwia ostatecznie zagadnienia Rusi Podkarpackiej, która obecnie bardziej jeszcze niż poprzednio staje się tworem niezdolnym do życia.

Jednocześnie koła polityczne poruszone są silnie agitacją wywrotową, która szerzy się w ostatnich czasach na terenie Bukowiny i północnej Besarabii.

Wyrazem wszystkich tych obaw i nastrojów jest bardzo kategoryczna w treści i tonie rezolucja rumuńskiej „Ligi Kulturalnej" wpływowej i poważnej organizacji, która w uchwale swej domaga się przyłączenia rumuńskich obszarów Rusi do Rumunii. Jak więc widać, również i w Rumunii wzrasta zrozumienie konieczności ostatecznego załatwienia sprawy Rusi Podkarpackiej.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej w powiecie rawsko-mazowieckim

Broń i amunicja w oborze

We wsi Turbów pow. rawsko-mazowieckiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego, w czasie którego skradziono z mieszkania gospodarza wiejskiego Wójcika tysiąc złotych w bilonie. Bandyci po dokonaniu napadu zbiegli, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Wszczęte energiczne śledztwo policyjne doprowadziło do wykrycia i likwidacji zuchwałej bandy opryszków, ukrywającej się od roku i bezkarnie działającej na terenie powiatu rawsko - mazowieckiego. Na podstawie rysopisu stwierdzono, że głównym sprawcą napadu jest poszukiwany przez policję bandyta Eugeniusz Kozioł, który zbiegł przed rokiem eskorcie policyjnej pod Grójcem.

Po ujawnieniu głównego sprawcy napadu władze śledcze zlikwidowały całą szajkę bandycką, hersztem której był 58-letni Ambroży Świderski. Dobrał on sobie do pomocy syna swego, 22-letniego Stefana, oraz jego kolegów — Antoniego Jędruchowicza i jego brata Leonarda. Wszyscy członkowie szajki mieszkali pod Rawą Mazowiecką, gdzie posiadali małe gospodarstwa.

W czasie rewizji przeprowadzonej u Świderskiego, znaleziono w oborze 5 rewolwerów i amunicję, ukrytą w nawozie.

Jak wykazało śledztwo szajka ma na sumieniu wiele napadów bandyckich, m. in. na zagrodę Romana Żyglińskiego, zamieszkałego we wsi Lechów, gdzie zrabowano 1600 zł., na dom Jana Witka we wsi Jeleń, mieszkanie Wojciecha Sikory we wsi Kłopoczyn, gdzie zrabowano 4000 zł. i kilka innych drobniejszych.

Aresztowanych bandytów przewieziono do Warszawy i osadzono w areszcie śledczym.

Fregata z XVII wieku na dnie portu gdyńskiego

W czasie pogłębiania i poszerzania kanału portowego obok kapitanatu portu w Gdyni, zerwały się czerpaki pogłębiarki „Krab".

Nurkowie, pracujący nad wydobyciem czerpaków stwierdzili, że czerpaki zerwały się wskutek zaczepienia o szczątki starej fregaty szwedzkiej, zatopionej w tym miejscu. Po wydobyciu czerpaków nurkowie przystąpili do pracy nad wydobyciem całej fregaty.

Fregata, orientując się po działach szwedzkich, wydobytych w r. 1920 w pobliżu tego samego miejsca, pochodzi prawdopodobnie z 17-go wieku.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł.: Adua, Laguna, Argentyna, Hassan Bej, Turcja, Okey, Zorza, Night Breeze, Graf, Janczarka.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1400 zł: Migdał, Manuela Ufa, Mimulus, Lady Byrd, Koral II, Juracha, Odlot, Kirkor II, Muzyka, Hull.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 2500 zł., Sumatra II, Czicnkar, Szatmar.

GON. 4. Dyst. 2100 m. „Sprzedażna" 1800 zł: Odaliska, Adua, Laguna, Ramona IV, Omara, Omnesan, Mariasz, Lir II, Mister Braun, Brysk.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1400 zł: Panczatantra, Smeszer, Kamea, Branka III, Łasica, Rinaldo III, Jerry, Saragossa, Noble Bessie.

GON. 6. Dyst. 1300 m. Nagr. 1800 zł: Ruń II, Rusałka, Turcja, Pyszna, Florencja II, La Scala, Wilia, Nobile, Rakoczy, Tauryda, Korona, Lohengrin, Palamis, La Veine.

GON. 7. Dyst. 1200 m. Nagr. „Sprzedażna" 2000 zł.: Savoyard, Miss Kika, Cicha, Martel, Partyzant, Luzak, Saragossa, Rodan, Sumak.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł: Ramzes, Oviette Cherie, Jill Alongo, Derwisz III, Muza II.

GON. 9. Dyst. 1200 m. Nagr. 2000 zł: Solista, Homar, Pazur, Pałanka, Orkan II, Wolta, Turan.

GON. 10. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł: Sęp, Tajfun, Brezeida, Gagneur, Dora, Memoria, Tasmania, Iloraz, Brysk, Hagar.

K. M. Morawski — *Listy z Włoch*

Lux ex Occidente

Plemię Tomassiniego

Otwieram nr. 281 rzymskiego „Tevere". Na stronie 2ej znajduję list z Polski następującej treści. (w skrócie):

„Żydzi mają w rękach wielkie towarzystwa włoskie w Polsce...

Żyd z okolic niegdyś podległych monarchii habsburskiej, który po wojnie uznał za korzystne przyjęcia obywatelstwa włoskiego, nie wzbudzając nawet w jakikolwiek kontakt z nowopozyskaną ojczyzną, przeniósł się natychmiast do Budapesztu, Warszawy i Wiednia, aby rozwijać czynność dwuznaczną z prestiżem Włocha i pod protekcją Italii; żyd galicyjski, który schwycił paszport na skutek lekkomyślności jakowegoś urzędnika włoskiego; żyd bałtycki, żyd polski i żyd rumuński, którzy tymi czy innymi drogami potrafili się wślizgnąć... do wielkiej rodziny włoskiej, tworzą wstrętne a niebezpieczne komórki t. zw. Włochów zagranicznych.

W rękach tych fałszywych współrodaków znajdują się największe stowarzyszenia włoskie w Polsce, a w następstwie setki milionów kapitału italskiego. Szkoda materialna i moralna, a w dalszych skutkach, szkodliwa konsekwencja polityczna tego stanu faktycznego dla kraju naszego, nie dozwalają, aby ten problem dłużej był ignorowany.

ŻYDZI ZA TARCZĄ ITALSKĄ

Żydzi z paszportem włoskim, bawiący w Polsce na szczęście nie są liczni, ale jednak wywierają za tarczą potężnej i szanowanej Italii faszystowskiej i imperialnej przewagę, której najwyższa pora położyć koniec. W każdym zaś razie nie przysparzają Italii dobrego imienia, osobliwie w Polsce, gdzie także i żydzi miejscowi uważani są za klęskę wymagającą usunięcia, trzymani są w podejrzeniu i wyraźnie izolowani od rdzennych Polaków.

Oczywiście, że Polacy usiłujący rozwiązać swój problem żydowski, niewątpliwie poważniejszy i bardziej skomplikowany od naszego... nie mogą patrzeć miłym okiem na fakt, że inni żydzi, chronieni włoskim obywatelstwem, w związku z najwstrętniejszym i najnienawistniejszym lokalnym elementem żydowskim trzymają w garści wielkie włoskie organizmy towarzystw ubezpieczeniowych, przemysłu automobilowego i włókienniczego, które rozwijają wszechstronną działalność w Polsce i w których kapitał polski i praca polska są również zainteresowane.

A cóż powiedzieć o delikatnym położeniu przedstawicieli Italii, którzy muszą ze względów formalnych chronić tych fałszywych współziomków?

...Ci żydzi z paszportem włoskim są najzażartszymi i najzłośliwszymi krytykami wszystkiego tego, co się robi we Włoszech, prowokując zarazem nieustanne alarmy polityczne i finansowe na szkodę opiekującego się nimi kraju. Wyposażeni w przewrotność cechującą Izraela, mają sobie za grę korzystną — źle mówić o Polakach przed Włochami i o Włochach przed Polakami.

Usuwając się od wielkiej manifestacji na rzecz Włoch, która by nie mogła być ryzykownie przez nich zdyskontowana gardzą i prześladują prawdziwych Włochów, robotników lub skromnych i podrzędnych urzędników, zręcznie a bezlitośnie wyzyskiwanych w zależności od siebie. Wzorem do naśladowania przez nich był zmarły polski żyd, Józef Toeplitz, który faworyzowany we Włoszech w pięknej erze Luzzatti'ego i Sonnina, umiał, jak się należy doić krowę tłustą...".

CZY TYLKO LUZZATTI I SONINO?

Czy tylko Luzzatti i Sonnino popierali „lege artis" współplemieńców swoich i współwyznawców, a piękny pałac przy placu Dąbrowskiego popierał tylko ślepo i bezwolnie ich rozkazy? Pewnie — Tommasiniego (odznaczonego zresztą przez faszyzm) przysłał nam pan Nitti, ale czy już za faszyzmu — kolejnie jego następcy w Warszawie uczynili cośkolwiek, palcem ruszyli, by poinformować Rzym „cierpliwy, bo wieczny" o nastrojach pulsujących w szerokich kołach społeczeństwa, czy uczynili cokolwiek, by ze swej strony nawiązać z temi nastrojami bliższy, jak się należało stosunek? Niente, niente, niente!

WŁOSCY „SYGIERYCZE"

Inicjatywa zaś genialnego Benita tem bardziej dla dwojga narodów - przyjaciół przyszła w porę, że i tu i tam, w Polsce zarówno jak i w Italii, nie brak wśród ‚gojów" owiec parszywych.

I tak w Krakowie Popielów i Morawskich pisał 1 lutego 1929 r. w żydowskim „Nowym dzienniku" miejscowy adwokat Sygierycz:

„...Kiedy Tuwim zdaje się jakby się żenował potrosze, że jest synem narodu żydowskiego, Słonimski wywiesza swój sztandar otwarcie, a. kiedy zatrzymał się w Rzymie nad zwaloną kolumną starorzymską, nie waha się rzucić się jej z pewną jakby wyższością: „A przecież jestem o dwa tysiące lat starszy".

Syn rasy stokroć starszej niż „porta Romana", opiera poufała dłoń o zwaliska, płonąc żądzą, jak Dawid, mocowania się z olbrzymem kultury łacińskiej, ojczyzną jego bowiem... nie jest stary Rzym ani sarmackie równiny nadwiślańskie, ale piaski pustynne Judei, dolina Saronu i Śnieżny Liban.

Wielki przewrót rewolucyjny i eksperyment socjalistyczny w Rosji sowieckiej nie mógł pozostawić nietkniętej gorącej i gorejącej wyobraźni Słonimskiego. Wszak w księdze Lewitów napisanem jest: „wszelka ziemia jest moją", w historycznym zaś państwie judejskim ziemia, za wyjątkiem kapłanów, nie mogła być przedmiotem indywidualnej własności. Słonimski... ustosunkowywuje do tego fenomenu ideowego, jakim był przewrót bolszewicki w Rosji, jasno i wyraźnie, a Polsce, jak Carducci Włochom — miałby na przekór jej łzom i szlochom z antyczną siłą rzucić grom. Czy nie za wielkie nieporozumienie?...

Przez sześć, a może więcej tysięcy lat, dusza narodu żydowskiego szukała swojego Boga w grozie i prawdzie. Po przez katastrofę potopu, ofiarowanie Izaaka, nadanie praw Mojżeszowi, chwałę i klęski królów, niewolę babilońską i rzymską po przez wielkich rabinów i aleksandryjczyków, filozofię Spinozy, duch żydowski szukał swego Boga w prawdzie... Kiedy jednak karta historii świata wśród gromów i błyskawic światowej zawieruchy się odwróciła, naród zaś żydowski wychodzi na światło słońca, czyż nie zechce szukać swego Boga również i w pięknie? I zbliżą się nasze dusze i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz i śmiać się będziemy, kiedy śmiać się będziecie i będziemy płakać waszymi łzami".

Tako prawił legista krakowski Sygierycz. Nie inaczej wywodził rzymski „kauzyperda" Beonio - Brocchieri w słowach:

„Grecja, Rzym, Izrael, zlawszy się cudownym procesem w nową wiarę, ukształtują wskrzeszoną świadomość narodowo - polityczną czasów przyszłych...".

Inny włoski Sygierycz, „onovevola" Cassinelli pisał ze swojej strony do „Tevere":

„Wycofać z obiegu całą „summę"" myśli żydowskiej, toby znaczyło: zburzyć procesy rozwojowe nietylko żydowskie, ale łacińskie i aryjskie, znaczyłoby: stworzenie absurdalnego ghetta mózgów...! To żyd... rozjątrza i broni reformatorów i podnieca rewolucjonistów z roku 1789. Jego to zjednoczona energia służy do wytwozenia się narodów...".

„Onovevola" Cassinelli z ducha jest „morżowcem". Mógłby wykładać historię polską czy powszechną w Uniwersytecie Jagiellońskim. Należy do kręgu Bluma, nie zaś Benita. Urodził się o 50 lat zapóźno, zamiast w erze Luzzatti'ego. Nie jest faszystą, ale jak się mówi — „fałszystą", „esprit faun" nie „esprit fort". Jeszcze dziesięć lat temu był w Rzymie na miejscu, jeszcze dziś kwitnąłby w Krakowie Sygieryczów.

Gospodarka Frontu Ludowego

doprowadziła do ruiny lotnictwo francuskie

Paryż, w listopadzie (kor. wł.)

Lotnictwo Francji, a szczególnie przemysł lotniczy przeżywa obecnie okres kompletnej reorganizacji. Wysiłki rządu idą w dwóch kierunkach: przystosowania, przez odnowienie maszyn, do produkcji seryjnej oraz stworzenie nowych kadr robotniczych, odpowiednio fachowo wyszkolonych.

KONIECZNOŚĆ UZDROWIENIA

Konieczność uzdrowienia przemysłu lotniczego okazała się sprawą b. pilną i niezbędną. Stan, jakość, liczba w porównaniu ze stanem lotnictwa innych państw okazał się zastraszająco niedostateczny, nie wystarczający do obrony Republiki. Dla orientacji podaję tabelę porównawczą (w przybliżeniu): Francja — ogólna liczba aparatów 3.400, liczba aparatów nowoczesnych 1.200. Niemcy: 6.500 i 2.600. Włochy: 5.000 i 1.700. Podczas, gdy np. Niemcy produkują około 500 miesięcznie, zatrudniając 200.000 robotników, Francja zaledwie 60 miesięcznie przy 50 tys. robotników.

200 SAMOLOTÓW MIESIĘCZNIE

Aby wypełnić zamierzony program przemysł francuski musi w najbliższym czasie produkować 200 samolotów miesięcznie, przechodząc do seryjnej produkcji prototypów już przygotowanych, a więc: myśliwskich Morane 46, Bloch 151, Devoitine 520, bombowców lekkich: Potez 63, Bloch 131, Amiot 34, Lioré 45 — aparaty te niczem nie ustępują niemieckim, a inne będące w przygotowaniu nawet przewyższają samoloty Rzeszy.

Bardzo ważne zostało wydane zarządzenie zaprzestania produkcji starych typów, zwanych „vieux coucous", których szybkość i sprawność okazała się niewystarczająca w porównaniu z ostatnio budowanymi modelami.

GOSPODARKA MIN. COT'A

Czytelnik niewątpliwie zna historię gospodarki Frontu Ludowego w przemyśle lotniczym:

Alarmy prasy francuskiej o opłakanym stanie lotnictwa szerokim echem rozchodziły się poza granice i każdemu z nas nasuwa się pytanie, czy możliwe jest, aby Francja, kraj nadzwyczaj bogaty, posiadający b. wysoko rozwinięty przemysł samochodowy, mający liczne fabryki samolotowe, surowiec, zdolnych inżynierów - konstruktorów, dzierżących przez wiele lat zaszczytne czołowe miejsce w rekordach — dziś posiada niedostateczne lotnictwo.

Niestety — w okresie władzy b. ministra lotnictwa Cot'a zachodzą zasadnicze zmiany: przemysł lotniczy zostaje w znacznej mierze upaństwowiony, wprowadzony 40 godzinny tydzień pracy, liczne strajki itd. osłabia ją produkcję, która staje się niewystarczająca, a liczne przeróbki dochodzące do 150 zmian - przeróbek prototypów niekiedy nawet po poprawkach nieprodukowane oraz budowa starych typów, zapędzają lotnictwo francuskie w impas.

OPOZYCJA KOMUNY

Nowe zarządzenia rządowe spotykają się z opozycją związków. Sympatycy Frontu Ludowego wołają, że wszystkie fabryki lotnicze muszą być upaństwowione, niepotrzebna jest kalkulacja, bo odbiorcą jest tylko państwo, dla którego produkcja jest zupełnie wystarczająca. A obok tego jak wygląda oświadczenie wiceprzewodniczącego Izby Jacques Duclos, który w Nevers w dniu 16 października b. r. powiedział: „Dumni ze sławnego dziedzictwa wielkich przodków Rewolucji Francuskiej... musimy wspólnie przeszkodzić niszczeniu socjalnych zdobyczy Frontu Ludowego"...

TRUDNE ZADANIE

Trudne więc zadanie ma do spełnienia premier Daladier, które staje się wobec ciągłych ataków komunistów tym trudniejsze, że wymaga współpracy całej Izby.

Francja znajduje się w niebezpieczeństwie, dlatego też niezbędne jest wynalezienie pieniędzy na obronę narodową, co wobec od lat postępującego deficytu skłania rząd do szukania dróg zdecydowanych.

PROGRAM NA 1939 R.

W najbliższych dniach zostaną ogłoszone dekrety, regulujące tak życie gospodarcze, jak i polityczne. W przemyśle lotniczym nie ulega najmniejszej wątpliwości zostanie bezwzględnie zastosowane zarządzenie, idące w kierunku zwiększenia produkcji.

Trudności piętrzące się z całą pewnością zostaną przezwyciężone, program, przewidujący na rok 1939 budowę 3000 płatowców zostanie wykonany, najbliższe lata uzupełnią braki sił powietrznych Republiki, a dla nas stan bojowy sprzymierzonej Francji nie może być obojętny, dlatego też śledzimy rozwój uzdrowienia awiacji z wielką uwagą.

J. C. S.

Żydzi — ideał dobroci

„Nasz Przegląd" troszczy się o interesy Polski

„Nasz Przegląd" martwi się antysemityzmem p. wicepremiera Kwiatkowskiego i stara się wytłumaczyć mu, że żydzi są ideałami, bez których Polska nie mogłaby istnieć.

ŁAGODNE ŻYDKI

Żydzi są przecież uosobieniem łagodności i pogody duchowej, jak o tym pisze „Nasz Przegląd":

Dalej czy żydzi są winni temu, że miasteczka zatraciły pogodny charakter wsi? Nie ma narodu bardziej pogodnego, niż żydzi. Objektywną oznaką pogodności jest zazwyczaj optymizm i muzykalność, a jeden i drugi stanowi cechę żydów.

O, kochane żydki. Przecież talmud, mówiący o zabijaniu, okradaniu i oszukiwaniu niewiernych — to najlepszy wyraz pogodnej duszy żydowskiej.

ŻYDZI I ABC

Żydzi boją się kolonii. Bo to zawsze łatwiej wówczas żydków do kolonii eksportować, a więc w strachu „Nasz Przegląd" powołuje się nawet na „ABC":

No a czy dobrobytowi pomagają kolonie? Owszem, od przybytku głowa nie boli. Może byłoby dobrze, gdyby Polska posiadała kolonie. Ale z drugiej strony nawet uitra - antysemickie „ABC" (którego przecież o miłość ku żydom posądzać nie można), kiedyś słusznie zauważyło, że podczas gdy dla państwa bogatego kolonie są dobrodziejstwem, to dla państwa ubogiego są tylko ciężarem, który wzmaga jego nędzę.

Niechże się panowie z „Naszego Przeglądu" tak bardzo nie martwią — zostawimy im wolną rękę w wyborze kolonii, a sami postaramy się tylko stworzyć takie warunki, aby oni woleli wyjechać z Polski — chociażby na Madagaskar.

Kapelner-Kaplicki prezesem

Rady Nadzorczej Jawornickich kopalni

W Krakowie kursują pogłoski, że stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Jawornickich Kopalni Węgla, opróżnione przez zgon płk. Beliny - Prażmowskiego, ma zająć obecny prezydent miasta, dr. Kaplicki, który ma również kandydować do Senatu. W tym wypadku dr. Kaplicki zrezygnowałby z prezydentury.

Nowa posada p. Kapelnera - Kaplickiego będzie niewątpliwie bardzo rentowna i wygodna w połączeniu z zajęciem senatora.

Wybory prezydenta Litwy

14 listopada b. r.

KOWNO, 4. 11. W sobotę odbędą się w Litwie wybory delegatów kolegium elektorów, zadaniem których będzie dokonanie wyboru prezydenta Litwy.

W wyborach tych weźmie udział 3850 członków samorządów miejskich oraz samorządów powiatowych i 120 osób z kraju kłajpedzkiego. Wybiorą oni 128 przedstawicieli - elektorów, którzy dnia 14 bm. w Kownie dokonają wyboru prezydenta republiki litewskiej.

Po wyborach w sali posiedzeń sejmu litewskiego odbędzie się uroczysta akademia w czasie której nowoobrany prezydent złoży przysięgę wierności.

W związku z wyborami prezydenta przewiduje się w tych dniach ogłoszenie amnestii przez obecnego prezydenta Smetonę.

Kto zostanie prezesem

Naczelnej Organizacji Hutnictwa

Nowomianowany podsekretarz stanu w Min. Skarbu, a dotychczasowy wiceprezes B. G. K. p. Józef Kożuchowski, objąwszy nowe stanowisko zgłosił rezygnację ze stanowiska członka Rady Wspólnoty Interesów oraz ze stanowiska prezesa Naczelnej Organizacji Hutnictwa. Ciekawe, kto zostanie powołany na to ważne stanowisko.

Wśród kandydatów wymieniane jest m. in. nazwisko p. Klarnera.

Nikogo by to nie zdziwiło, no bo gdzie nie ma p. Klarnera?

DZIEŃ W POLITYCE

ODZNACZENIE P. PREZYDENTA R. P.

Z ramienia prezydenta Paetsa, gen. Spanson uda się do Warszawy, aby wręczyć w imieniu prezydenta Estonii p. Prezydentowi Rzplitej Mościckiemu insygnia orderu Białej Gwiazdy. Dotychczas orderem tym, który jest najwyższym orderem estońskim, jest odznaczony jedynie król Szwecji Gustaw V.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z uchwaleniem preliminarza budżetowego na rok 1930-40.

W szczególności Rada ministrów przyjęła projekt planu użytkowania lasów państwowych na rok gospodarczy 1939-40. Nadto Rada ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za rok gospodarczy 1937.

KANDYDACI DO SENATU

Jako czołowych kandydatów do Senatu z terenu województwa łódzkiego wymieniają: b. posła R. P. w Teheranie — Hempla, prez. Federacji P. Z. O. O. — Fichnę, dyr. O. Klikowa, prez. O. T. O. i K. R. woj. łódzkiego b. posła Fijałkowskiego oraz b. sen. K. Algajera.

13 LISTOPADA MANIFESTACJA P. P. S.

Zapowiedziana na dn. 30 b. m. wielka uroczystość PPS z okazji odzyskania Niepodległości została odłożona na dzień 13 listopada. W dniu tym bowiem odbędą się w całej Polsce uroczystości, zorganizowane przez PPS. W Krakowie udział w komitecie organizacyjnym biorą udział delegaci Str. Ludowego i Demokratycznego.

AGITACJA INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH

Instruktorzy Kółek Rolniczych na terenie woj. kieleckiego prowadzą intensywną akcję wyborczą na zebraniach Kółek. Szczególnie natężona jest akcja w powiecie kieleckim, którą kieruje p. Gołąbek.

NOWA FIRMA UKRAIŃSKA

Powstała ostatnio we Lwowie na szeroką skalę zakrojona firma pod nazwą „Wowna", której zadaniem jest skup wełny krajowej i jej przeróbka. Inicjatywa założenia tej placówki wyszła z towarzystwa Siliskyj Hospodar.

685 jednostek
Statki handlowe w budowie

Według ostatnich danych angielskiego towarzystwa rejestrowego statków handlowych (Lloyd's Register of Shipping), w dniu 30 września roku bieżącego znajdowało się w budowie ogółem 685 jednostek o tonażu 2.712.277 trb — liczby te nie obejmują statków budowanych w Sowietach.

W porównaniu ze stanem w końcu czerwca br. budownictwo okrętowe wykazuje spadek o 114.625 trb, lecz jest wyższe aniżeli kiedykolwiek w okresie od czerwca 1930 do marca 1937.

Z powyższej ogólnej sumy w wielkiej Brytanii i Irlandii buduje się 183 statki o tonażu 885.481 trb. (przed rokiem 283 statki — 1.184.635 trb), następnie idą Niemcy 133 statki — 382.791 trb, Japonia 69 — 319.862 trb), Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 40 — 250.909 trb. Holandia — 93 — 246.892 trb., Italia 22 — 153.485 trb, Szwecja 24 — 116.950 trb. Dania 19 — 111.690 trb. Wszystkie inne państwa budują poniżej 100 tys. trb.

„OLZA"

Trzeba nadmienić, że w tych międzynarodowych wykazach znalazła się, bodaj po raz pierwszy w historii i Polska z jednym statkiem parowym o tonażu 1.080 trb. Jest to jak wiadomo statek budowany na stoczni gdyńskiej — budowę rozpoczęto w dniu święcenia stoczni t. j. 28 sierpnia br., a ostatnio po odzyskaniu Zaolzia zapadła decyzja, że statek ten będzie się nazywał „Olza".

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że odtąd Polska będzie figurować w powyższym rejestrze z liczbami nieprzerwanie rosnącymi.

TANKOWCE

Powracając do ogólnych danych budownictwa okrętowego należy stwierdzić olbrzymią przewagę statków motorowych, a mianowicie 216 o tonażu 1.751.183 przy czym niektóre kraje jak Belgia, Dania budują wyłącznie statki motorowe.

Poważny procent stanowią tankowce, których znajduje się w budowie 98 — 826.660 trb., biorąc pod uwagę tylko jednostki o tonażu tysiąca i wyżej trb.

Z ogólnej liczby budowanych statków 3 parowce wykazują pojemność powyżej 30.000 trb., każdy w tym Queen Elizabeth około 85.000 trb., dwa parowce i trzy motorowce o tonażu od 20 do 30 tys. trb., siedem parowców i 47 motorowców od 10 do 20 tys. trb, 11 parowców i 52 motorowce od 8 do 10 tys. trb. każdy.

NA ZAMÓWIENIE

Ciekawe są nadto dane dotyczące budowy statków zamówienia zagraniczne. Pod tym względem dzierżą prym Niemcy, którzy budują dla obcych armatorów 29 statków o tonażu 155.428 trb., następnie idzie Anglia około 142.000 trb., Holandia 101.350 trb., Szwecja 95.250 trb., Dania 69.870 trb.

Francja nie buduje ani jednego statku dla zagranicy.

Od procy do „Grubej Berty"
Artyleria w dziejach świata

Artyleria — to najgroźniejszy rodzaj broni w ciągu całych stuleci. Ona decydowała zawsze o zwycięstwie i ostatnia schodziła z pola walki broniąc huraganowym ogniem odstępujące oddziały.

Dzieje artylerii zapoczątkowane były właściwie w tym momencie, gdy w głowie pierwotnego człowieka zaświtała myśl, że o zwycięstwie decyduje nie tylko siła mięśni. Wiele jednak wieków i tysiącleci minęło zanim człowiek budujący już potężne grody skonstruował katapultę, przy pomocy której wielkimi kamieniami rozbijał twierdze przeciwnika. Ta prymitywna artyleria powstała tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa. Maszyny zbudowane z drzewa wyrzucały kamienie za pomocą skręconego sznura, który gwałtownie rozwijając się nadawał pociskowi duży pęd. Katapulty, oczywiście udoskonalone miały decydujący głos przy oblęganiu twierdz aż do końca XIII wieku.

PIERWSZE ARMATY

Po wynalezieniu prochu strzelniczego przez Schwartza w r. 1313, powstały pierwsze armaty. Były to rury o wytrzymałości bardzo małej, o niewielkim zasięgu i celności strzału. Nabijano je prochem i kulami. Armat tych używano, gdy trzeba było zrobić wyłom w murze. Wiele jednak pracy wymagało ustawienie armaty pod odpowiednim kątem, zaś strzelanie było związane z dużym niebezpieczeństwem. Taka „armata" często więcej szkody zrobiła własnym żołnierzom, niż przeciwnikom.

PÓŹNE ŚREDNIOWIECZE

Wiek XIV był okresem wspaniałego, jak na owe czasy, rozkwitu artylerii. Lufy odlewano z bronzu, a nawet z żelaza. Jednak nie można było strzelać częściej, niż raz na godzinę. Jednocześnie zaczęto konstruować pierwsze armaty, opatrzone przyrządami do podnoszenia i celowania. Francja posiadała w tym czasie już 5000 armat rozmaitego kalibru. Technika wyżłabiania wnętrza luf podnosi ich celność i sprawność. W 1520 r. Niemcy budują armaty długości 5 m. i wagi 15 ton. W 1592 r. Francja posiada armaty o jeszcze dłuższych lufach. W Moskwie budują słynną do dziś armatę „car puszka", która waży 30 ton. Ten olbrzym nie nadaje się jednak zupełnie do użytku z uwagi na trudności przy transporcie.

W połowie XVII wieku wojska szwedzkie odnosiły szereg zwycięstw, dzięki posługiwaniu się znaczną ilością lekkich armat.

ARTYLERIA W OFENZYWIE

Doskonalenie armat posuwa się w szalonym tempie. Napoleon buduje chaubice o 8 i 11 cali średnicy strzelające na odległość 5 km.; pocisk biegnie z szybkością 320 m. na sekundę.

W r. 1808 pierwsi Anglicy zaczynają używać szrapneli, a więc pocisków wybuchających w powietrzu. Wynalazcą ich jest angielski oficer Shrapnel. O zwycięstwie Niemców r. 1871 zadecydowały m. in. nowe typy armat nabijanych już z tyłu. Po wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1877-78 przychodzą nowe ulepszenia, doprowadzające artylerię do stanu z przed roku 1914.

Wojna światowa potwierdziła kolosalną rolę artylerii. O precyzyjności budowy współczesnych armat świadczy najlepiej słynna niemiecka armata t. zw. „Gruba Berta" strzelająca na 100 km., która tyle strachu napędziła paryżanom. Nie wiele wiemy o najnowszych modelach armat, gdyż stanowią one tajemnice sztabów generalnych. W każdym razie nowoczesna technika armatnia umożliwia już strzelanie ze schowu znajdującego się w dużej odległości od armaty, za pomocą naciśnięcia guzika przewodu elektrycznego.



Gen. Franciszek Haller, nowy szef sztabu generalnego armii niemieckiej.

„Elektryczne oko"
zastąpi książki dla ociemniałych

Dwaj norwescy inżynierowie wynaleźli podobno aparat, który jest epokowym, bowiem zastępuje druki dla ociemniałych. Na czym istota wynalazku polega, jeszcze niewiadomo. Wiadomo tylko, że przez zastosowanie całego szeregu komórek fotoelektrycznych i taśmy filmowej, jest możliwe odczytywanie przez ociemniałego normalnego druku dla widomych. Gdyby wiadomość okazała się prawdziwą, spowodowałaby ona prawdziwy przewrót w życiu ociemniałych, ponieważ przez użycie tego aparatu umożliwiłaby im zapoznanie się z literaturą całego świata, co dotychczas było niemożliwe, bowiem trzeba było sporządzać specjalne druki dla ociemniałych niezmiernie niepraktyczne w użyciu i drogie w wykonaniu.

Jak podają pisma szwedzkie, wynalazek ten ma być opatentowany w Norwegii, Anglii, Niemczech i Francji. Koszt aparatu jest stosunkowo bardzo mały, wynosi bowiem 300 koron szwedzkich.

Dziwolągi urody
Brwi złote, srebrne i brylantowe

Ostatnim krzykiem mody — lansowanym przez ekscentryczne piękności amerykańskie, stały się brwi złote, srebrne, a nawet brylantowe.

Do celu tego służy pył tych szlachetnych metali wzgl. brylantu, który przechowywany jest w specjalnym schowku torebki ręcznej.

Złocenie, srebrzenie wzglę brylantowanie brwi nie jest tak prostą rzeczą i wymaga pewnej wprawy, gdyż chodzi głównie o to, aby kosztowny pyłek rozprowadzony został w takiej ilości, aby nadał brwiom wymagany połysk, a nie rzucał się w oczy.

Na razie ukazują się piękności amerykańskie z tak spreparowanymi brwiami — tylko na balach i dużych przyjęciach.

Trzeba tu zaznaczyć, że zdarzały się wypadki ciężkich zapaleń spojówek, na jakie zapadały niewolnice tej nowej mody — nie odstrasza to jednak wcale innych od coraz częstszego ukazywania się z brwiami, o dyskretnym połysku złota, srebra i brylantu.

Ten nowy „środek kosmetyczny" — jest oczywiście dostępny tylko damom bogatym.

Litewska flota wojenna

Wśród mniejszych państw bałtyckich jedyna Litwa nie posiada floty wojennej. Coraz częściej jednak prasa litewska omawia konieczność posiadania niewielkiej floty, złożonej z lekkich jednostek. Rząd litewski ma podobno udzielić zamówienie na budowę:

a) **2-ch kontrtorpedowców** po 800 ton wyporności, o szybkości 38 węzłów, uzbrojonych w 3 działa 127 mm.

b) **2-ch okrętów podwodnych** po 500 — 600 ton;

c) **3-ch traulerów** po 200 ton i

d) **2 — 4-ch ścigaczy** torpedowych.

Mord rabunkowy
z przed... 600 laty

W złożach torfowych, niedaleko miejscowości Barberg w Szwecji, znalezione zostały zwłoki mężczyzny, które poddano badaniu uczonych.

Z doskonale zachowanego ubrania, jakie trup miał na sobie — stwierdzono, że zmarły był wysoko postawioną osobistością — zaś z oględzin samych zwłok, że padł on ofiarą skrytobójczego mordu rabunkowego, oraz, że działo się to przed 600 laty!

Według wszelkiego prawdopodobieństwa został ów rycerz napadnięty w czasie polowania przez zgraję rabusiów, którzy zadali mu liczne rany szpadami, następnie obrabowali z wszystkich wartościowych przedmiotów pozostawiwszy na nim tylko najniezbędniejsze części ubrania.

Zbrodnia ta została odkryta dzięki przypadkowi dopiero po 600 latach!

Ubranie, zdjęte z trupa zamordowanego — stanowi dzisiaj niecodzienny eksponat muzeum w Barbergu, oglądany z ogromnym zainteresowaniem, przez wszystkich zwiedzających.

NIEZGODNE MAŁŻEŃSTWO



PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Golibroda swatem
Oryginalne zwyczaje w Serbii

Spośród oryginalnych zwyczajów weselnych najciekawszym jest zwyczaj, jaki zachował się do dziś dnia w Galiczniku w południowej Serbii.

Młodzieńcom tej miejscowości nie wolno golić brody dopóki nie znajdą odpowiedniego przedmiotu swych uwielbień. Gdy, która z piękności miejscowych rzuciła już swój czar na brodatego młodziana, ten idzie do miejscowego golibrody, który goli go i brodę amanta, zawiniętą w białą serwetę niesie do wybranki jego serca, składając ją na znak poddaństwa u jej stóp.

Jeśli dziewczę odtrąci serwetkę nogą, szkoda każdego dalszego słowa. Młodzian będzie musiał znów zapuścił brodę. Jeśli zaś schyli się i podejmie serwetę, młodzian może bywać w jej domu i starać się o jej rękę — a jeśli nawet golibroda, występujący w tym wypadku jako swat zostanie nawet przedstawiony ojcu i zaproszony na kielisze śliwowicy, to znaczy, że dawno już amant wpadł jej w oko i wszystko jest przygotowane do uroczystości weselnych.

DOROTHY BLACK **26)**

PRZYGODA
Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Wyświadczyłaby mi pani prawdziwą łaskę. Nudzę się niemiłosiernie. Jedyna moja rozrywka to wasza romantyczna miłość.

Sue spłonęła szkarłatnym rumieńcem.

— Więc pani się zdaje...

— Nie zdaje mi się — odparła uroczyście piękność. — Jestem pewna...

Nerwowymi szybkimi ruchami rozprostowywała koronkowe falbanki na znoszonej sukience Sue.

— Przyjdzie pani jutro rano do mojej kajuty. Zabawimy się. Pani nie będzie dumna i tak dalej, ale powierzy się moim rękom. Jutro wieczorem bal kostiumowy. Ubawimy się za wszystkie czasy.

— Pani jest przemiła, kochana, złota...

Sue nie zapominała o swoim zadaniu. Wzięła świeżą przyjaciółkę pod rękę. Sprawa była nagląca.

— Pani idzie na brydża. Ale chciałabym panią o coś zapytać. Co się robi, chcąc się poznać z kimś, kogo się nie zna?

W błękitnych oczach artystki zajaśniał uśmiech.

— Ach, moje dziecko, po prostu podchodzi się śmiało i mówi: „Zdaje mi się, żeśmy już kiedyś podróżowali razem". Reszta należy do tamtej strony. Ale chyba pani nie zamierza wypróbować tego sposobu na kimś z tego statku? Już pani zdobyła najsympatyczniejszego chłopca z całej gromady. Nie trzeba ryzykować, bo łatwiej zepsuć niż naprawić.

Sue śmiała się, zawiązując węzełki na chusteczce.

— To wcale nie to. Zupełnie inna sprawa. Chciałabym poznać kogoś nie dlatego, żeby mi się podobał... O! nie mogę pani tego wytłumaczyć. Może później.

— Zbieraj pączki różane, póki możesz. — Panna Troup skierowała się w stronę pokoju brydżowego. — Ale nie porywaj się na zbyt wielki bukiet, bo nie utrzymasz i upuścisz.

Simon wrócił i wziął Sue do tańca.

Później wyszli na pokład i oparci o poręcz, obserwowali wydłużone odbicie księżyca na wodzie.

— Chciałbym, żeby ta podróż trwała wiecznie — powiedział Simon.

— Ja także — szepnęła z westchnieniem Sue.

— Będzie mi cię ogromnie brakowało, Sue. Pysznie się z tobą flirtuje. Chciałbym, żebyśmy się mogli widywać.

Mimo żartobliwego tonu, oczy miał smutne, zamglone.

— Szkoda, że nie będziesz w Londynie.

— Spodziewam się niedługo wrócić — zaczęła Sue i spostrzegłszy, że się „wsypuje" urwała. Zapomniała, że „dostała" posadę na Gibraltarze. Spojrzała z przestrachem na Simona i pośpiesznie zatarła trop.

— Państwo, do których jadę, może wrócą do Londynu w krótkim czasie.

— Jeżeli będziesz w Londynie, musisz mnie zawiadomić. Nim wylądujemy, dam ci adres, pod którym mnie zawsze znajdą. Chciałbym cię znów zobaczyć, Sue... Jesteś inna od ogółu młodych dziewcząt.

Patrzył na nią z wysokości swego wzrostu.

— Spodziewam się, że i ty mnie trochę lubisz.

— Nie trochę. Szalenie. — Na długich rzęsach Sue zaświeciły łzy. Dlaczego od początku znajomości z Simonem raz po raz przeciągał nad ich głowami powiew tragedii?

— Wierzę, że kiedyś — mówił cicho — poznamy się lepiej i zrozumiemy.

Stali ramię przy ramieniu. W Sue serce topniało. Jakże pragnęła skończyć raz ze swoją wstrętną misją i móc mu się zwierzyć ze wszystkiego. Przytuliła bez słowa policzek do jego ramienia, ale to było wymowniejsze od słów.

Na pokładzie znów zagrała muzyka.

— Pójdę nadać depeszę i wrócę — rzekł Simon. — Zaczekaj tu na mnie.

(D. c. n.).

Automatyczne oświetlanie autostrad

W Anglii dokonano pierwszych prób automatycznego oświetlenia autostrad. W drogę wmontowany jest co 500 metrów automatyczny kontakt. Wystarczy by koła auta nacisnęły ten kontakt w którymkolwiek miejscu, a natychmiast autostrada na przestrzeni 500 m. automatycznie oświetla się. Po przejechaniu następnych 500 m. staje się znów to samo.

Ten sposób oświetlania okazał się bardzo praktyczny i wkrótce będzie stosowany na wszystkich autostradach Anglii. Dotychczas wprowadzono go już na niektórych drogach południowej Anglii.

Komisja kontroli cen
wznawia swe prace
w rozszerzonym składzie

Zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów, komisja kontroli cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 r. wznowiła przerwaną w ubiegłym roku swoją działalność. Na program prac komisji złożą się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Będą to sprawy:

1) cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego,

2) gospodarczego zasięgu reglamentacji cen i gospodarczej celowości tego zasięgu, sprawy przepisów prawnych reglamentacji cen, systemu organizacyjnego reglamentacji cen oraz niedomagań w tej dziedzinie.

3) warunków i elementów ogólno - gospodarczych procesu kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy tych warunków poprzez celowe posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa i sfer zainteresowanych.

W związku z rozszerzeniem zainteresowań komisji, prezes Rady Ministrów wyraził zgodę na uzupełnienie składu komisji przez przedstawicieli: Instytutu Badania Koniunktur gospodarczych i Cen, Głównego Urzędu Statystycznego, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Zw. Izb i Organizacyj rolniczych, Związku Izb Rzemieślniczych, Związku Kupców, Związku Banków, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Organizacji Spółdzielczości Spożywców oraz rzeczoznawców zapraszanych przez przewodniczącego komisji.

W dniu 3 bm. odbyło się w ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie komisji, na którym powołano trzy podkomisje w celu wykonania prac związanych z wyżej wymienionymi trzema punktami programu prac komisji.

Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu przyszłego roku.

Wstrzymano licytację kosztowności
Ciunkiewiczowej
wobec możliwości rewizji procesu

Sensacyjna sprawa Marii Ciunkiewiczowej znowu wypływa. W ostatnich dniach odbyć się miała licytacja sądowa części biżuterii i garderoby, zajętych u Ciunkiewiczowej po procesie dla pokrycia kosztów sądowych. Wobec wniesienia przez pełnomocnika Ciunkiewiczowej, adw. Hofmokla-Ostrowskiego podania do Sądu Najwyższego o rewizję procesu, zgłoszony został wniosek, by licytację wstrzymać. Biżuteria i futra, które miały być sprzedane z młotka, stanowić bowiem mogą dowód rzeczowy w razie wznowienia sprawy karnej.

Sąd przychylił się do tego wniosku i nakazał ponowne przesłanie biżuterii Ciunkiewiczowej do depozytu sądowego.

W sprawie wniosku o rewizję procesu przesłuchano ostatnio 40 świadków, a równocześnie toczy się kilka dochodzeń karnych. Na dzień 1 grudnia w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, wyznaczono termin rozprawy w wiążącej się z tą całą sprawą skargą b. sędziego śledczego Wątora, przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu i dziennikarzom o zniesławienie. Jak wiadomo, w I-szej instancji zapadł w tym procesie wyrok uniewinniający, a nadto sąd ogłosił nader znamienne motywy.

„Aeroplan" w areszcie
po nieudałym oszustwie „na kopertę"

Do Warszawy przyjechał ze wsi Leonów pod Piotrkowem rolnik Rudolf Krygier, celem otrzymania wizy z konsulatu amerykańskiego. — Na schodach konsulatu Krygier natknął się na jakąś kobietę, która oświadczyła gotowość zaprowadzenia go do sekretarza konsulatu, który załatwi sprawę wizy.

Nieznajoma zaprowadziła go do jednego z domów przy ul. Marszałkowskiej. Tam po chwili nadszedł rzekomy sekretarz, który zabrał Krygierowi dokumenty w kopercie i pieniądze, poczym poszedł rzekomo do biura. Po chwili powrócił i oddał Krygierowi kopertę, mówiąc: „Już załatwione", poczym skierował się wraz z nieznajomą w stronę bramy. Krygier znalazł w kopercie skrawki gazet — zamiast 1050 zł. — pobiegł więc za oddalającymi się i w bramie schwycił oszusta za kołnierz palta, krzycząc: „Policja!"

Oszust zaczął gryźć Krygiera, lecz ten, mimo silnego bólu, nie puścił ujętego. Jeszcze przed przybyciem policjanta, „sekretarz" włożył do kieszeni palta Krygiera skradzione 1050 zł. Po kilku minutach przybył policjant, który wylegitymował ujętego. Jest to 39-letni Abram Wester (Nowe Miasto 1), znany „koperciarz", „konsul" i „farmazon", przezwiskiem „Aeropian", notowany już 27 razy w urzędzie śledczym.

Westera osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Jak adresować
Podania o pracę
do C. O. P.-u

Zw. Izb Przem. - Handl. otrzymuje ciągle znaczne ilości podań o pracę adresowanych. „Do Dyrekcji Centralnego Okręgu Przemysłowego".

Związek Izb wyjaśnia, iż nie istnieje instytucja, którejby podlegały nowopowstające zakłady przemysłowe w C. O. P. i któraby miała wpływ na ich obsadę personalną.

Pragnąc zatem otrzymać pracę w Centralnym Okręgu Przemysłowym, należy się zwracać bezpośrednio do zarządów poszczególnych przedsiębiorstw, bądź też do Ekspozytury Funduszu Pracy w Sandomierzu (gmach Starostwa, ulica N. Marii Panny).

Jednocześnie Zw. Izb Przem. - Handl. podaje do wiadomości, iż walidliwie kierowane pod jego adresem podania o pracę w COP będą pozostawiane bez odpowiedzi.

3 żydów-komunistów
skazanych na więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczyła się sprawa przeciwko 6 żydom oskarżonym o agitację komunistyczną oraz druk i rozpowszechnianie bibuły.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał trzech z pośród oskarżonych, którym udowodniono przynależność do komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi, mianowicie Beniamina Fidlera na 3 lata więzienia, Michała Garklana na 2 lata i Gabriela Kapłana na pół roku.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Policjanci przed sądem
Kopali aresztanta niesłusznie zatrzymanego
Sensacyjna sprawa w Katowicach

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach znalazła się w czwartek ciekawa sprawa 2-ch policjantów — Bernarda Rotkegela i Wacława Skowrońskiego z posterunku policji w Brzęczkowicach, oskarżonych o bezprawne pozbawienie wolności i ciężki uraz ciała.

15 sierpnia 1937 r. udali się oni z Brzezinki do Mysłowic niej. Aleksander Szendenta, jego siostra Gertruda i ich znajomy Henryk Zlotas. Około 20-ej przechodzący w Brzęczkowicach koło posterunku policji Zlotas zaczął śpiewać. Na to wybiegł post. Rotkegel, który zabronił mu śpiewać. W trakcie rozmowy wyskoczył z budynku pies tego policjanta, gryząc Szenderę w rękę. Szendera oświadczył wówczas podrażniony policjantowi, że nie wolno puszczać psa bez kagańca. Rotkegel zareagował na to wówczas w taki sposób, że aresztował Szenderę, odebrał mu szelki i osadził w areszcie. O godz. 3-ej nad ranem przyszedł Rotkegel z post. Skowrońskim do celi, gdzie znajdował się Szendera i Skowroński bez jakiejkolwiek przyczyny począł kopać Szenderę i ugodził go w twarz, przecinając mu wargę. O godz. 5-ej Szenderę wypuszczono. W dochodzeniach policjanci tłumaczyli się, że Szendera zrobił awanturę, wobec czego musieli go aresztować, stwierdzając jednocześnie, że Szendery nie bili. Szendera jednak przedstawił świadectwo lekarskie, stwierdzające pobicie.

Skutkiem choroby sędziego rozprawę odroczono.

Demonstracje
w Kłajpedzie

KOWNO, 4. 11. Prasa litewska donosi, że demonstracje Niemców kłajpedzkich trwają nadal.

Po zniesieniu stanu wojennego w Litwie i w kraju kłajpedzkim, prasa niemiecka zamieściła szereg artykułów, które ostrzem swym skierowane są przeciw Litwie i rządowi litewskiemu.

Prasa litewska podaje, że Niemcy kłajpedzcy obecnie dążą otwarcie do utworzenia samodzielnego państwa kłajpedzkiego, gdzie Litwa miałaby tylko prawo do portu kłajpedzkiego.

Wykłady
Związku Polskiego
w Sosnowcu

Związek Polski w Sosnowcu organizuje cykl wykładów pod hasłem „Uczmy się handlu" z następującym programem:

Jak się wziąć do handlu? wygłosi p. Jan Sutkowski — kupiec — radca Izby Przemysłowo-Handlowej, Organizacja handlu p. J. Niziński — kupiec, Zakup — p. Bronisław Garliński — kupiec, Sprzedaż — p. Zygmunt Piechocki — kupiec, Rachunkowość kupiecka — p. S. Augustyn — prof. Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupców Polskich, Przepisy prawne i podatki — p. Włodzimierz Toczyłowski — referent Izby Przemysłowo - Handlowej, Społeczne i gospodarcze znaczenie handlu — p. Kazimierz Krynke — członek Zarządu Związku Polskiego.

Wykłady będą się odbywać codziennie od godziny 19.30 do godz. 21.30 w lokalu Gimn. Kupieckiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu przy ul. Zygmunta 7.

Początek wykładów dnia 7 listopada br. Wstęp bezpłatny.

Dążeniem omawianej imprezy jest pobudzenie przedsiębiorczości i zachęcenie najszerszych sfer społecznych do zakładania własnych przedsiębiorstw.

RADIO

SOBOTA 5 LISTOPADA 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci opr. Mioduszewski. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka w oprac. Jana Emila Skiwskiego. 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie 18.00 Audycja dla wsi: 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: 19.15 „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Wieczna tęsknota" operetka Grothe'go W przerwie: „Redaktor ulic" — monolog Gałczyńskiego 23.05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim) 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Tomcio Paluch" — słuchowisko dla dzieci.

16.30 Z zapomnianych naszych pieśni.

21.00 „Wieczna tęsknota" operetka Grothe'go.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Rozgł. Katowickiej 14.50 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Parę informacji 15.10 Koncert solistów 15.45 Życie kulturalne stolicy 16.00 Muzyka taneczna 17.00 Fragmenty mało znanych oper 18.00 Muzyka taneczna (płyty) 21.00 Koncert muzyki Wolfganga A. Mozarta Wykonawcy Witold Myszkowski — baryton i Kwartet smyczkowy P. R. 22.00 Muzyka baletowa — koncert popularny (płyty) 22.55 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: Ork. Symf. Niemieckiej pod dyr. Eugeniusza Sonntaga.

PROGRAM AUDYCJI POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

0.05 Ze śpiewem i tańcem przez Polskę 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 1.00 Z zapomnianych naszych pieśni 1.30 „Wieczór wśród górali" 2.00 Drogi gospodarczej odbudowy Polski — pogadanka w języku angielskim.

NIEDZIELA DN. 6. 11.

7.13 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pod. dyr. poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Trans- Tadeusza Seredyńskiego. 8.00 Dziennik misja nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. 11.45 Muzyka lekka w programach radiowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol". O godz. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Najnowsze nagrania Edwina Fischera (płyty). 20.15 Audycje informacyjne. 21.00 Radio - kabaret w wykonaniu Ireny Orskiej i Henryka Zeglarskiego. 21.40 „Wesele Robinsona": „Kukułka Wileńska". 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.45 Muzyka lekka w programach radiowych.

16.30 Koncert skrzypcowy Kerttu Wanne.

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.

21.40 „Wesele Robinsona" — Kukułka Wileńska.

WARSZAWA II.

14.30 Koncert popularny (płyty). 15.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefan Witas — tenor, Kazimierz Blaschke — wiolonczela. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Dawna muzyka programowa (płyty). 21.55 Formy twórczości wielkich kompozytorów: Claude Debussy — utwory symfoniczne (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Pieśni śląskie. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim? — pogadanka. 1.00 Polska muzyka ludowa w wykonaniu zespołu Kazimierza Różewicza. 1.40 „Dwadzieścia lat odrodzonego Państwa Polskiego" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Polska muzyka ludowa.

—xUx—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.75; Bruksela 90.10; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 113.10; Londyn 25.83; Mediolan 27.98; Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.32; Oslo 127.20; Paryż 14.19; Sztokholm 130.55; Zurych 120.8.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwest. I-ej em. 84.25; II-ej em. 85.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 92.75; II-ej em. 93.50; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolid. (większe) 67.00; (drobne) 66.75; 5 proc. konwers. 69.00 (po 100 zł.) 67.75; 5 proc. kolejowa konwers. 67.00; 4 i pół proc. wewn. państwowa 65.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 87.78; 4 i pół proc. ziemskie seria V 64.25 — 64.50 — 64.25; 4 i pół proc. ziemskie we Lwowie 64.50; 5 proc. Warszawy (r. 1933) 73.00 — 74.00 (1936) 72.00 — 72.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.00; 5 proc. Kielce (1933 r.) 60.75.

Akcje: Bank Polski 126.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.50 — 37.00; Węgiel 35.50 — 35.75; Lilpop 89.50 — 89.00; Norblin 103.00 — 102.00 — 102.50; Ostrowiec 64.50; Starachowice 43.50; Żyrardów 61.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 15.00 — 16.00, jęczmień 15.25 — 15.75; owies I st. 16.25 — 17.00; gryka 17.50-18.00; proso 16.00 — 17.00. rzepak ozimy 44.00 — 44.50; wyka 18.00 — 18.50; groch polny 24.50-26.50, koniczyna biała 250 — 270, mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 -32.50; żytnia gat. I 26.00 — 26.50; gat. II 15.00 — 15.50. żytnia razowa 20.00 — 20.50; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75. średnie 9.50 — 10.00, miałkie 9.50 — 10.00; żytnie 8.50 — 9.00, makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak. 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

ABC sportowe

Po sezonie ligowym
Jak grali piłkarze?
Rachunek strat i zysków

Mecz wtorkowy zakończył długą serię bojów ligowych. Drużyny piłkarskie „zapadną teraz w „sen zimowy". Czas zrobić bilans minionego sezonu.

Tron ligowy zajął po raz piąty śląski „Ruch" zdobywając aż 6 punktów przewagi nad najbliższym przeciwnikiem. O klasie „Ruchu" świadczy najlepiej fakt, że prowadził w tabeli przez cały czas rozgrywek. Swój sukces zawdzięcza „Ruch" przede wszystkim temu, że ma jedyny w Polsce „bojowy" atak, zdolny do strzału z każdej pozycji. Ruch był bodaj jedyną w lidze drużyną nastawioną na ofensywę. Ta taktyka w oparciu o świetnych napastników: Wilimowskiego, Wodarza i Peterka przyniosła twardo grającym Ślązakom upragnione zwycięstwo. Ruch „chciał wygrać" i wygrywał.

Wicemistrz Ligi Warta przechodziła różne koleje w tym sezonie. Drużyna ta zmieniła trenera, a w związku z tym i system gry starając się przekształcić swoją grę na system ofensywny, acz nie ładny optycznie, ale skuteczny. (W tym Warta najwięcej przypomina Ruch). Zmiany te początkowo spowodowały serię porażek: z Ruchem, A. K. S. Cracovią a nawet ze Śmigłym. Gdy jednak drużyna przystosowała się do nowej taktyki przyszły wysokie zwycięstwa i rezultat — drugie miejsce. Dobra kondycja fizyczna Warty i jej ambicja zdają się świadczyć, że w przyszłym sezonie drużyna ta będzie najgroźniejszym kandydatem na „spadek" po Ruchu.

Drużyna Wisły jest unikatem w Lidze, nigdy nikogo nie skaperowała, nigdy nie szła na żadne mniej lub więcej ciemne „sprawki". Wszystko zawdzięcza własnej pracy, umiała sobie wychować własnych zawodników. Jest to drużyna bez asów, ale o ogromnej ambicji, trzecie miejsce, które zajęła słusznie się jej należało.

O Polonii, „pupilku Warszawy" nie potrzeba dużo pisać. Tak porywający mecz z ostatniego miejsca na czwarte będzie żyć długo w pamięci wszystkich sportowców. Mecz ten udał się dzięki zastąpieniu starzejących się „primabalerin" przez właściwych wychowanków.

„Czcigodna jubilatka" Pogoń grała w tym sezonie bardzo blado. Drużyna jej nie mogła się zdecydować na żaden system, na cudzym boisku szybko załamywała się psychicznie, ulegając nawet słabszym zdecydowanie przeciwnikom. Jej piąte miejsce zawdzięcza serii początkowych zwycięstw.

Również i AKS nie umiał jakoś znaleźć właściwej dla siebie gry, silna ta drużyna zajęła dobrą lokatę, niżby się należało po niej spodziewać. Szereg młodych zdolnych graczy AKS-u rokuje jednak tej drużynie lepsze miejsce w przyszłości.

Natomiast Cracovia zeszłoroczny mistrz znajduje się w przykrym położeniu. Jej „kryzys" jest wynikiem miękkości drużyny, zbyt wielkiemu liczeniu na technikę, zamiast na siłę i ambicję. Konieczny jest tu dopływ nowych sił i nowej atmosfery w klubie. Jeśli to nie nastąpi to drużyna mająca bodaj najlepszą technikę w przyszłym sezonie może znaleźć się znowu w A klasie.

Warszawianka w niczym się nie zmieniła. Pozostała jak zwykle drużyną nieobliczalną, groźną dla każdego, ale i mogącą być pokonaną przez wszystkich. I tu konieczne są zmiany. Zbyt wielu graczy zestarzało się, stracilo szybkość i siły, a ciągłe „tańczenie na linie" może się łatwo skończyć upadkiem... do A klasy.

Łódzki AKS to jeden z twórców Ligi. Drużyna ta mająca tylu zdolnych graczy (n. p. Król) opuszcza Ligę dlatego, że nie umiała czy nie chciała po prostu wygrać. ŁKS grał jakoś dziwnie bez ambicji i bez chęci zwycięstwa. W rezultacie będąc zespołem lepszym niż niejeden z pozostałych musi szukać szczęścia w A klasie. jeżeli jednak zachowa swoją jedenastkę bez zmian, i natchnie ją nową ambicją ma wielkie szanse powrotu.

Krótka kariera Śmigłego wskazuje na to, że drużyna ta dostała się do Ligi jedynie wskutek szczęśliwej koniunktury i przypadku. Wieczny kandydat do wejścia tym razem zdaje się nie prędko znajdzie się w extra klasie.

Lista dotychczasowych mistrzów Polski przedstawia się następująco: 1921 r. — Cracovia, 1922 — Pogoń. 1923 — Pogoń, 1934 — 35 — Pogoń, 1926 — Pogoń, 1927 Wisła, 1928 — Wisła, 1929 — Warta, 1930 — Cracovia, 1931 — Garbarnia, 1932 — Cracovia, 1933 — Ruch, 1935 — Ruch, 1936 — Ruch, 1937 — Cracovia, 1938 — Ruch.

Końcowa tabelka zdobywców największej cyfry bramek w mistrzostwach na rok 1938 przedstawia się następująco:

21 bramek — Peterek, Wilimowski, 18 bramek — Piątek, 17 bramek Szerfke, 16 bramek — Gendera, 12 — Wostal, 11 — Korbas, Gracz, 10 — Artur, Kazimierczak, 9 — Kula, Nawrot, Święcki, 7 — Baran, Lewandowski (Ł. K. S.), Wolanin, Szrajer, Odrowąż, 6 — Smoczek, Skalski, Zembaczyński, Filek II, Łyko, 5 — Król, Szeliga, Malcherek, Balosek, Koczewski, Marzec, 4 — Blok, Pirych, Góra, Pawłowski, Habowski, Sikora, Kniola, Przybysz, Korporowicz, Kisieliński, Jaźnicki, 3 — Tatuś, Pytel, Slota, Zimmer, Wodarz, Majowski, Hajdul.

Wiadomości gospodarcze

ROCZNICA GAZOCIĄGU WZDŁUŻ LINII KOLEJOWEJ

Ostatnio postąpiły naprzód roboty przy budowie centralnego gazociągu z Sandomierza, wzdłuż Wisły. Na ukończeniu jest bocznica, której zadaniem będzie obsługiwanie objektów przemysłowych bądź już czynnych, bądź też będących jeszcze w budowie wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Lwów.

WZROST UPRAWY LNU W POLSCE

W 1937 r. Polska zajęła drugie miejsce po ZSRR pod względem obszaru zasiewu lnu. W roku ub. obszar ten wynosił 145.6 tysięcy ha, co w porównaniu z 1935 r. wykazuje wzrost o 22 tysięcy ha, czyli o 16 proc.

KAPITAŁ AKCYJNY WZRÓSŁ O 21 MIL. ZŁ.

W pierwszym półroczu r. b. powstały w Polsce 24 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale akcyjnym w wysokości 21,5 miln. zł. Wzrost liczby nowych spółek akcyjnych był w pierwszym półroczu r. b. większy niż w pierwszej połowie r. 1937 kiedy przybyło tylko 17 nowych spółek z łącznym kapitałem akcyjnym 11 miln. zł.

WZROST TONAŻU MARYNARKI HANDLOWEJ

W ciągu pierwszego półrocza r. b. przyrost tonażu polskiej marynarki handlowej wynosi 3,8 proc. Ogólny tonaż naszej floty handlowej wzrósł w ten sposób do 113 jednostek o łącznej pojemności 100.213 ton r. n.

INWESTYCJE W PORCIE WŁADYSŁAWOWO

W porcie rybackim Władysławowo podjęte zostały prace przy budowie wodociągów, w związku z czym układane są rury i dokonywano wykopy pod rury na terenie kolonii rybackiej. Wodociągi we Władysławowie posiadać będą również stację hydroforową.

Praga rozumie konieczność plebiscytu?

Przed likwidacją nonsensu

na Rusi Podkarpackiej

Chcemy przyłączenia do Węgier — wołają Rusini

Agencja Telegraficzna „Ekspres“ donosi z Pragi:

Tutejsze koła polityczne, omawiając wyniki wczorajszej komisji arbitrażowej, poważnie zastanawiają się nad możliwością utrzymania Rusi Podkarpackiej w ramach republiki czesko-słowackiej.

Jak zakomunikowano oficjalnie korespondentowi ATE, Praga liczy się z ewentualnością konieczności przeprowadzenia plebiscytu na tych terytoriach Rusi, które po decyzji wiedeńskiej, przy niej jeszcze pozostały. Czeskie czynniki stwierdzają, że ponownie zawiodły się na dawanych im obietnicach.

Utrzymanie pozostałych ziem Rusi Podkarpackiej, poza wszystkimi innymi względami, staje się prawie fizyczną niemożliwością, ze względów technicznych bowiem w ramach Rusi został teren górzysty, wręcz niedostępny, a dla normalnych środków komunikacyjnych, trzeba by było ewentualnie linię kolejową przeprowadzić przez szczyty górskie, budując niezliczoną ilość tunelów. Trzeba by również wybudować nową stolicę, co pociągnęło by za sobą konieczność olbrzymich inwestycji, które by w żadnym razie się nie opłaciły.

Demonstracje na Rusi

UŻHOROD, 3. 11. Wiadomość o wyniku arbitrażu wiedeńskiego dotarła do Użhorodu za pośrednictwem radia budapeszteńskiego i rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Pomimo tego, że na podstawie zarządzenia dyrekcji policji wszystkie lokale publiczne, jak restauracje, kawiarnie itd. zostały o godz. 18-ej zamknięte, w późnych godzinach wieczornych na ulice miasta wyległy tłumy ludności.

Na chodnikach tworzyły się grupki żywo debatujących ludzi, rozpraszane przez gęsto krążące po mieście uzbrojone patrole policyjne. W ważniejszych punktach miasta stały większe oddziały policji z bagnetami na karabinach. Na chodnikach ustawiono karabiny maszynowe. Przez całą noc spodziewano się jakichś rozruchów. Powodem tych pogłosek były wiadomości o wzmacniającym się ruchu powstańczym na Rusi Podkarpackiej, który może przerzucić się na Użhorod.

Krążą również pogłoski, że ludność miejscowa chce rozprawić się z urzędnikami czeskimi. Policjanci i członkowie czeskiej gwardii narodowej obchodzili mieszkania, zawiadamiając Czechów o konieczności opuszczenia miasta i rozdając im broń.

Manifestacje w Użhorodzie

W czwartek rano Użhorod i szereg miast i wsi Rusi Podkarpackiej były terenem żywiołowych manifestacji ludności karpato-ruskiej.

Około godz. 11-ej w południe olbrzymi tłum mieszkańców Użhorodu uformował pochód, który przeszedł ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć regenta Horthy'ego, Marsz. Śmigłego-Rydza i domagał się wspólnych granic między Węgrami a Polską. Początkowo oddziały wojskowe usiłowały rozproszyć demonstrujących, jednakże około godz. 12-ej w południe, wojsko dostało prawdopodobnie rozkaz wycofania się, gdyż patrole wojskowe znikły z ulic Użhorodu. Na szeregu domów pojawiły się chorągwie o barwach węgierskich.

Część pochodu skierowała się pod gmach konsulatu R. P. w Użhorodzie, przed którym odśpiewała hymn narodowy węgierski, a następnie przez godzinę manifestowała na cześć Polski i przyjaźni polsko - węgierskiej.

Po południu manifestacje powtórzyły się, przyczym skierowały się pod gmach sejmu karpatoruskiego, w którym obecnie mieści się siedziba rządu. Dostęp do gmachu został zamknięty silnym kordonem wojsk i żandarmów, przyczym dowódca oddziałów wojskowych, zwrócił się do kierowników pochodu wzywając do natychmiastowego cofnięcia się. Manifestujący tłum zatrzymał się przed gmachem, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu.

Domagamy się plebiscytu!

W miejscowości Svalava, gdzie jak wiadomo mieści się centrum przemysłu drzewnego na Rusi Podkarpackiej i gdzie ostatnio niezwykle ożywioną działalność przejawili komuniści, miały miejsce dzisiaj krwawe zajścia podczas pochodu zorganizowanego przez miejscową ludność, podczas którego niesiono transparenty z napisami: „Domagamy się plebiscytu“, „Domagamy się wspólnych granic węgiersko-polskich“. Pochód ten usiłowała rozbić komunistyczna grupa robotników tartacznych. W wyniku tego zajścia kilkanaście osób zostało ciężko rannych.

Dwie kompanie piechoty czeskiej rozpędziły bijących się, zatrzymując kilkadziesiąt osób.

Wrzenie na Rusi

Z terytorium całej Rusi Podkarpackiej nadchodzą wiadomości o żywiołowych manifestacjach ludności miejscowej przeciwko Czechom i narzuconemu przez nich rządowi Wołoszyna. W 6-ciu wsiach Werchowiny spalone zostały i zdemolowane lokale „Proświty“. Wieśniacy ruscy zdzierają blachy z herbami republiki, szyldy czeskie oraz niszczą chorągwie o barwach czeskich.

W miejscowości Verechy Niżne na terytorium, które przez wczorajszą uchwałę, pozostaje przy Czecho-Słowacji, tłum wieśniaków wdarł się do urzędu gminnego, niszcząc portrety Massaryka i Benesza oraz paląc na stosie wszystkie znalezione urzędowe dokumenty i akty.

Wobec zdecydowanej postawy manifestujących, stosunkowo silny posterunek żandarmerii, był zmuszony wycofać się z Verechów Niżnych. Ludność nieustannie wznosiła okrzyki, domagając się wspólnej granicy polsko-węgierskiej. W miejscowości Kusbel nie opodal granicy polskiej, zlinczowano 2-ch żandarmów.

Powrót delegacji węgierskiej

BUDAPESZT, 3. 11. Delegacja węgierska z min. Kanyą na czele wyjechała z Wiednia o godz. 10 min. 15 i przybyła do Budapesztu o godz. 14 m. 20.

W Budapeszcie nastąpiło pierwsze powitanie delegacji węgierskiej już na dworcu zachodnim, bogato udekorowanym kwiatami, zielenią i flagami.

Właściwe oficjalne powitanie delegatów odbyło się na dworcu wschodnim. Na placu przed dworcem ustawiły się poczty sztandarowe, orkiestry, policja w paradnych hełmach. Na peronie powitał delegację premier Imredy na czele całego rządu, przedstawiciele obu izb oraz władz cywilnych i wojskowych. Korpus dyplomatyczny reprezentował poseł R. P. Orłowski oraz niemiecki chargé d'affaires Werkmeister oraz włoski chargé d'affaires Revedini w towarzystwie swych attachés wojskowych. Krótkie przemówienie wygłosił premier Imredy, podkreślając znaczenie dnia wczorajszego dla Węgier, zasługi min. Kanyi, oraz min. Teleky'ego.

Dymisja min Fencika

PRAGA, 3. 11. W czwartek rano nadeszła tu z Użhorodu prośba min. Fencika o udzielenie mu dymisji ze stanowiska ministra pełnomocnego w rządzie na Rusi Podkarpackiej. Jak donosiliśmy, minister Fencik podawał się już do dymisji, jednakże prośba jego została załatwiona odmownie. Obecnie wszystko wskazuje na to, że prośba jego zostanie spełniona.

Odezwa ruskiej Rady Narodowej

UŻHOROD, 3. 11. W czwartek wieczorem zebrała się tu rozwiązana przed kilkoma dniami przez prem. Wołoszyna ruska rada narodowa.

Ruska rada narodowa w r. 1918 powzięła decyzję, aby Ruś Podkarpacka przyłączyła się do Czech. Na czwartkowym zebraniu ruska rada narodowa wydała odezwę żądającą przyłączenia reszty Rusi do Węgier.

Plan okupacji terytoriów

BUDAPESZT, 3. 11. Zajęcie odstąpionych Węgrom terytoriów górno-węgierskich rozpocznie się w sobotę okupacją pierwszej strefy, którą stanowi wielka wyspa dunajska Žitno Ostrovky (węg. Czallo-Köz).

W sobotę przed południem o godzinie 10-ej pierwsze oddziały węgierskie przeprawią się na kładkach pontonowych równocześnie w 3-ch miejscach przez Dunaj i rozpoczną stopniowe zajmowanie przylegających do Dunaju obszarów.

W niedzielę wojska węgierskie przekroczą granicę Dunaju przez oba mosty w Komornie i Granie i przystąpią do zajmowania strefy Nove Zamky (Neuhäusel) oraz Leva (Leventz). Równocześnie rozpocznie się zajmowanie południowej części Rusi Podkarpackiej, łącznie z miastem Munkacz i Beregsasy.

W poniedziałek nastąpi wkroczenie wojsk węgierskich na terytorium słowackie w kierunku na Lucenec, Rimavska Sobota oraz Roznava.

We wtorek zajęty zostanie rejon Koszyc, w środę wreszcie wojska węgierskie zajmą północną część przyznanych terytoriów karpato-ruskich łącznie z miastem Ungvar.

List biskupa Stoika

UŻHOROD, 3. 11. W czwartek wieczorem, biskup Stoika, głowa kościoła grecko-katolickiego na Rusi Podkarpackiej, znany ze swych sympatii dla elementu ukraińskiego, ogłosił list, w którym powiada, że wszyscy podwładni mu kapłani grecko-katoliccy powinni pojąć, że dla dobra Rusi Podkarpackiej, konieczna jest wspólna granica Węgier z Polską.

Minister kolei... bez kolei

W związku z orzeczeniem arbitrażowym w Wiedniu, krąży anegdota, jakoby jeden z eskponowanych członków rządu Wołoszyna, Rewaj, który w rządzie tym sprawuje funkcje ministra komunikacji, został pozbawiony tego resortu, gdyż wszystkie linie kolejowe Rusi Podkarpackiej przeszły do Węgier.

Nagły zgon szwagra Stalina

wywołał liczne komentarze w Moskwie

MOSKWA, 3. 11. Wczoraj w Moskwie zmarł nagle Paweł Allilujew, komisarz wojenny broni pancernej czerwonej armii. Allilujew był bratem drugiej żony Stalina. Nagły zgon szwagra Stalina wywołał w Moskwie liczne komentarze.

Nekrolog podpisało 14 wyższych wojskowych, m. in. Woroszyłow, Mechlis, Szczawienko, Sapożnikow, Budienny i Sztern, dowódca pierwszej samodzielnej armii Dalekiego Wschodu.

Na podkreślenie zasługuje brak podpisu pod nekrologiem zastępcy Woroszyłowa, Fiedzki, komisarza marynarki wojennej Smirnowa i dowódcy 2-ej oddzielnej armii Dalekiego Wschodu, Koniewa.

Ks. Hehenlohe pośredniczką

między Anglią a Rzeszą

Goering przyjedzie w listopadzie do Londynu

LONDYN, 3. 11. „Daily Herald“ twierdzi, że marszałek Goering przybędzie jeszcze w bieżącym miesiącu do Anglii celem wszczęcia rozmów z czołowymi politykami angielskimi, na temat zbliżenia niemiecko - angielskiego. Dziennik przypuszcza, że przyjazd marszałka Goering'a będzie uważany jako rewizyta Lorda Halifaxa, który w r. 1937 bawił w Niemczech w charakterze lorda prezydenta Rady Tajnej.

„Daily Herald“ zaznacza przy tym, że marszałek Goering zabawi prawdopodobnie tylko krótki czas w Londynie, a następnie zamieszka w posiadłości wiejskiej Lorda Halifax'a w Yorkshire, dokąd przybyć mają, obok premiera Chamberlain'a także inni członkowie gabinetu angielskiego.

Dziennik podkreśla wreszcie fakt, że mieszkająca w Londynie księżna Hohenlohe, u której w swoim czasie zatrzymali się adiutant kanclerza Hitlera, kpt. Wiedemann, jak również Konrad Henlein, wczoraj niespodziewanie udała się do Berlina — rzekomo celem przygotowania podróży marszałka Goering'a do Londynu.

Prowokacje

bojówek czeskich

CIESZYN, 3. 11. Prowokacje bojówek czeskich na pograniczu na Śląsku Zaolzańskim nie ustają. W nocy na 1 bm. na odcinku granicznym Pietwałd — Michałkowice czeskie bojówki w sile kilkudziesięciu ludzi ostrzeliwały z karabinów i pistoletów patrol polskiej straży granicznej.

„Biali“ i „Czarni“ w Wilnie

Jubileuszowa konfiskata „Słowa“

Wileńskie „Słowo“ zostało w czwartek skonfiskowane za artykuł red. Mackiewicza. Jest to już jubileuszowa 25 konfiskata „Słowa“ od dnia ogłoszenia wyborów, t. j. od 13 września b. r.

Na tym tle w Wilnie krąży anegdota, że do wyborów stają tam dwa stronnictwa: „białych“ i „czarnych“. „Biali“ to oczywiście ci którzy świecą co drugi niemal dzień białymi plamami, a „czarni“ to... Wiadomo.

Deszcz dekretów za 10 dni

Czy Daladier postawi ultimatum

Albo pełnomocnictwa albo rozwiązanie Izb

PARYŻ, 3. 11. Zmiana na stanowisku ministra finansów wywołuje w dalszym ciągu w kołach politycznych pewne zaniepokojenie. Po przemówieniu marsylskim premiera Daladier oczekiwano bowiem natychmiastowego zrealizowania projektów finansowych rządu w drodze dekretów. Dwa burzliwe posiedzenia rady ministrów i zmiana na stanowisku ministra finansów zostały uznane za dowód, że zapowiadany przez rząd plan zarządzeń finansowych bynajmniej nie był jeszcze opracowany.

W kołach politycznych coraz częściej zaczynają wyrażać przekonanie, że nowy minister finansów nie zdoła w ciągu 10 dni przygotować całego kompleksu dekretów. W kuluarach parlamentarnych zaczęła w związku z tym krążyć pogłoska, że nowy minister finansów zażąda od premiera albo wystąpienia do Izb o przedłużenie pełnomocnictw, albo nawet rozszerzenia podstawy parlamentarnej gabinetu w celu wzmocnienia autorytetu rządu i podziału między więcej osób, odpowiedzialności.

Pojawiły się nawet pogłoski o ewentualnym wystąpieniu rządu do Izb z żądaniem pełnomocnictw na cały rok z tym, że rząd postawiłby alternatywę: albo przyznanie mu tych pełnomocnictw albo rozwiązanie Izb.

Pogłoski te przyjmowane są jednak na ogół sceptycznie, ponieważ po wszystkich dotychczasowych doświadczeniach z pełnomocnictwami, które obecna Izba uchwalała już czterokrotnie, uchodzi za rzecz mało prawdopodobną, aby obie Izby zgodziły się raz jeszcze uchwalić je

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 - I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P K O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek. Cyganki 34. 135. Kalisz. Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe - 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: **Jan Korolec**
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński